Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

# GÓRNOŚLĄZAK

**Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.**

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

**Nr. 205** **Katowice, niedziela 6-go września 1931 r.** **Rok 30**

## Ś. p. Adolf Ligoń.

Dnia 2 września br. rozstał się z tym światem cichy, lecz gorliwy i wypróbowany pracownik narodowy, działający wybitnie w okresie najcięższej niewoli, **ś. p. Adolf Ligoń**, doczekawszy się sędziwego wieku 76 lat.

Śp. Adolf Ligoń był drugim synem zasłużonego poety górnośląskiego Juljusza Ligonia. Urodził się w roku 1855 w Zawadzkiem w powiecie strzeleckim, gdzie jego ojciec pracował w hucie w zawodzie kowalskim.

Twardą szkołę życia przechodził Nieboszczyk. Wiadomo, że Jego ojciec, stale prześladowany przez władze i pracodawców, niejednokrotnie był bez środków na utrzymanie rodziny. Wychowany w niedostatku, nie przywykł Zmarły do wygodnego życia, lecz od zarania zaprawiał się do pracy, idąc śladami ojca, a więc do pracy nad uświadomieniem ludu górnośląskiego, wymagającej w tych właśnie czasach dużo energji i poświęcenia.

W uświadomieniu widział śp. Adolf Ligoń lepszą przyszłość ludu polskiego na Górnym Śląsku. **Środkiem do celu była obok gazety polskiej także książka polska.** Został zatem księgarzem i kilka lat prowadził księgarnię w Królewskiej Hucie, która stała się niejako ośrodkiem ruchu oświatowego na miasto i okoliczne miejscowości. Następnie kilka lat przebył w Małopolsce, pracując jako sekretarz w sądzie w Krynicy, gdzie się też ożenił.

W tym też czasie zaczęła wychodzić w Królewskiej Hucie „Gazeta Katolicka", wydawana przez duchowieństwo. Ówczesny proboszcz królewskohucki, ks. Łukaszczyk, upatrzył Nieboszczyka na redaktora tejże gazety. Tenże, gnany tęsknotą za ukochaną ziemią górnośląską, przyjął ofiarowaną Mu posadę, lecz długo na niej nie pozostał, gdyż nie mógł swych zapatrywań pogodzić z temiż opiekunów „Gazety", którym nie podobał się sposób pisania Jego. W każdym artykuliku czy artykule odbijała się prawa dusza polska redaktora Ligonia, co nie odpowiadało intencjom ówczesnego duchowieństwa, zaprzągniętego do rydwanu rządowego, przesiąkniętego prądami germanizacyjnemi.

Rozstawszy się z „Gazetą Katolicką", poszedł na stanowisko sekretarza pierwszej polskiej organizacji robotniczej, Wzajemnej Pomocy. Sam pochodząc z robotnika, w tej chwili stał się jego znakomitym rzecznikiem w sprawach zarobkowych i socjalnych, których bronił na tem stanowisku przeszło 20 lat. Obok tego redagował organ związkowy, wychodzący p. t. „Wzajemna Pomoc", której roczniki świadczą o wielkiej znajomości wszystkich zagadnień, ściśle związanych z ruchem robotniczym.

Pozatem był długie lata członkiem Polskiego Komitetu Wyborczego, oddając mu wielkie przysługi przy urządzaniu wieców przedwyborczych niemal w wszystkich zakątkach Górnego Śląska. Był także współzałożycielem Sokoła, dodatnio pracował w ruchu śpiewaczym a w Banku Ludowym w Katowicach długie lata piastował godność członka rady nadzorczej i zarządu. Po długich latach pracy zawodowej przeszedł na emeryturę.

Oprócz pracy zawodowej niezmordowanie pracował jako literat. Napisał wiele sztuczek teatralnych tryskających niepospolitym humorem, jak „Kiszkorożki", „Opętany Walek", „Telefon bez drutu" i inne. Tłumaczył także powieści z niemieckiego i ułożył książkę do nabożeństwa „Chwała św. Józefa".

Do szczególnych zasług Nieboszczyka zaliczyć należy wydawanie pisemek religijnych. Nasamprzód założył pisemko „Dzwonek Marji", lecz mimo próśb aprobaty nie otrzymał i po dwu numerach musiał zaniechać wydawnictwa Redaktorowi kazał ks. kardynał Kopp odpowiedzieć, iż taki miesięcznik na Śląsku jest niepotrzebny. Lecz mimo tych trudności nie zwątpił i swą gorącą chęć dania ludowi górnośląskiemu zdrowego ziarna, pełnego zasad chrześcijańskich i społecznych urzeczywistnił przez wydawanie nowego tygodnika „Opiekun Katolicki". Wyszło tylko 11 numerów, ponieważ z powodu braku poparcia tygodnik ten upadł.

Nie zraził się i tem śp. Adolf Ligoń a po pięcioletniej przerwie wskrzesił „Opiekuna Katolickiego" na prośbę zarządu Towarzystwa Polek w Katowicach i wydał go pod zmienionym tytułem „Ognisko Domowe". Ponadto opracował obszerny życiorys swego ojca Juljusza Ligonia, a chcąc godnie uczcić 30 rocznicę jego zgonu, wydał śpiewnik z nutami, zbiór piosenek ułożonych przez Juljusza Ligonia p. t. „Iskra miłości czyli odłamek śpiewu historyczno-narodowego".

Otóż kilka szczegółów z życia ś. p. Adolfa Ligonia, człowieka głęboko religijnego i wielkiego patrjoty, doświadczonego w życiu doczesnem ciężkiemi krzyżykami, który pozostał wierny sprawie polskiej aż do śmierci.

Niech odpoczywa w pokoju!

## Niemcy boją się sprawy śląskie poruszać w Genewie

**I intrygami pragną zmienić raport Japończyka Joshizawy.**

Genewa. (PAT.) Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie Rady Ligi Narodów. Na porządku dziennym figurowała m. in. **sprawa incydentów w okresie przedwyborczym na Górnym Śląsku. Sprawa ta została odłożona. Jak słychać, że strony delegacji niemieckiej czynione są starania w celu zmiany raportu referenta przedstawiciela Japonji. Raport ten, przedstawiony został, jak wiadomo, na poprzedniej sesji Rady Ligi Narodów i odroczony na żądanie niemieckiego ministra spraw zagranicznych.** Dłuższą debatę wywołało sprawozdanie komisji mandatowej, zawierające m. in. uwagi co do warunków, w jakich nastąpić może wygaśnięcie mandatu. W związku z tem rozpowszechniane są tu wiadomości, **iż rząd francuski zamierza wystąpić z wnioskiem w sprawie zrzeczenia się mandatu nad Syryją.**

**Narady ministra Zaleskiego z ambasadorem Poncetem.**

Genewa. (PAT.) Dziś po południu **nowomianowany ambasador francuski w Berlinie Francois Poncet złożył ministrowi Zaleskiemu wizytę i odbył z nim dłuższą konferencję o sprawach bieżących.**

**Niemcy biadają, że w Genewie przestają wierzyć w „ucisk" mniejszości niemieckiej na Śląsku.**

**Berlin.** (PAT.) Prasa niemiecka donosi, **że rokowania wstępne w Genewie nad kwestją stosunków mniejszościowych na Górnym Śląsku i w Gdańsku przybrały dla Niemiec obrót niepomyślny.** Według dzienników niemieckich, ujawnia się coraz wyraźniej, że zarówno **sekretarjat generalny Ligi Narodów a zwłaszcza wydział mniejszościowy Ligi jest bardzo przychylnie usposobiony dla Polski.** Dyrektor biura mniejszości narodowej przy Lidze Narodów jest autorem rozpatrywanego na sesji majowej sprawozdania w kwestji Górnego Śląska, które **zupełnie nie zadawala żądań niemieckich. Obecnie mają być również czynione próby pójścia Polsce na rękę.**

## Hindenburg zamierza przejść na katolicyzm?

**Bydgoszcz.** Korespondent berliński jednego z dzienników tutejszych donosi o rzekomym zamiarze Hindenburga przejścia na katolicyzm.

W kołach zazwyczaj dobrze poinformowanych o zamiarach prezydenta Rzeszy — donosi dziennik — obiegają pogłoski, że Hindenburg przejęty ascetycznym trybem życia i bogobojnością swojego kanclerza Brüninga, którego otacza iście ojcowską miłością, nosi się z zamiarem przejścia na katolicyzm.

Obserwując siłę duchową Brüninga, jego prywatne życie i pełną benedyktyńskiej gorliwości pracę, sędziwy feldmarszałek doszedł do przekonania, że tylko katolicyzm wycisnąć był w stanie tak szlachetne piętno na duchowem jestestwie jego kanclerza.

Zamiar prezydenta Hindenburga, honorowego członka związku Gustawa Adolfa, oczywiście wywołuje największe poruszenie tak w protestanckim jak i katolickim obozie Niemiec.

## „Giniemy z głodu!"

**padały okrzyki na giełdzie berlińskiej.**

**Berlin.** PAT. Przed rozpoczęciem wczorajszego zebrania giełdy berlińskiej wybuchła na sali wielka awantura. Zgromadzeni meklerzy pozbawieni urzędowi tłumnie zaczęli krzyczeć i protestować przeciwko zarządzeniom giełdy. Wznoszono okrzyki: Giniemy z głodu, żądamy pracy, niech nie będzie żadnej giełdy, ale niech będzie porządek, co to za giełda, protestujemy przeciwko przymusowym notowaniom komisarza rządu. Omal nie doszło do starcia z przedstawicielami banków. Część meklerów na znak protestu opuściła giełdę. Dopiero przed samem rozpoczęciem się giełdy, udało się zebrać w przyległym do sali pokoju przedstawicieli zarządu giełdy i nieurzędowych meklerów wraz z komisarzem rządu, przyczem doszło do cichego porozumienia, na podstawie którego meklerzy zaprzestali obstrukcji. Na zebraniu zarówno przed rozpoczęciem jak i po otwarciu giełdy panowało wielkie zdenerwowanie i ogólne podniecenie. Wszyscy byli zdezorjentowani po onegdajszym t. zw. „czarnym czwartku". Krążyły fantastyczne pogłoski o zamiarach polityki gospodarczej rządu. Niepewność i nieświadomość tego, co będzie, uniemożliwiły obliczenie jakiegokolwiek ryzyka i zorjentowania się w tem, jakie należy wydać dyspozycje. Od pierwszej chwili ujawniła się wybitnie tendencja zniżkowa.

**100 tysięcy ludzi na polskim tygodniu lotniczym w Clevelandzie.**

Nowy Jork. PAT. **Dzień polski tygodnia lotniczego w Cleveland zamienił się w prawdziwą manifestację na rzecz Polski. Obecnych było przeszło 100.000 osób, w tem ponad 5.000 wychodźtwa polskiego. Popisowy lot kpt. Orlińskiego na płatowcu polskim wywołał olbrzymią owację.**

**Obniżka pensyj w Bawarji.**

**Berlin.** PAT. Rząd bawarski wydał wczoraj dekret, zniżający od dnia 1. października br. wszelkie zarobki nieżonatych i bezdzietnych urzędników w gminach, powiatach, okręgach oraz instytucjach publicznych, podlegających nadzorowi państwa, o ile pensje te przewyższają 1.500 marek rocznie.

## TELEGRAMY.

### Wspaniały wynik wpisów do polskich szkół powszechnych w Bielsku.

Bielsko. PAT. Do polskich szkół powszechnych w Bielsku zapisała się w roku bieżącym **rekordowa, dotychczas tu nieobserwowana liczba dzieci.** Ogółem do dwóch szkół powszechnych polskich żeńskiej i męskiej wpisanych zostało **1.204 dzieci** a do pierwszej tylko klasy szkoły powszechnej męskiej uczęszcza aż 97 chłopców. Wszystkie klasy mają oddziały równorzędne a szkoły cierpią z powodu szczupłości pomieszczeń. W cyfrach tych nieuwzględniona jest szkoła żydowska z polskim językiem nauczania, skupiająca duży procent dzieci żydowskich. Podane cyfry świadczą o silnym rozwoju polskiego szkolnictwa na terenie Bielska.

### Powódź na Śląsku Cieszyńskim traci na swej sile.

Bielsko. PAT. Wobec panującej na Śląsku Cieszyńskim od szeregu dni pogody, **woda na Wiśle znacznie opadła a powódź, jaka nawiedziła kilka miejscowości powiatu bielskiego, ustępuje.** Oddział pionierów, który brał udział w akcji ratunkowej, został wycofany. Dotknięta klęską powodzi ludność Zarzecza jest nadal zaopatrywana przez starostwo w Bielsku w żywność.

### Przed decydującą walką z bezrobociem.

Warszawa. PAT. Konferencja Okręgowych Inspektorów Pracy oraz Obwodowych Inspektorów Pracy z okręgów przemysłowych, zwołana przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej na dzień 3 b. m. miała na celu omówienie sposobu realizowania uchwał Rady Ministrów, dotyczących podjętej przez rząd walki z bezrobociem. Na zebraniu poruszono przedewszystkiem **sprawy, związane z godzinami nadliczbowemi w przemyśle i zatrudnieniem kobiet i młodocianych przy robotach, których wykonywanie jest im ustawowo wzbronione.**

### We Włoszech na zimę 120 tysięcy robotników ma zapewnioną pracę.

Rzym. PAT. Ministerjum komunikacji wyasygnowało sumę **1.865.526.000 lirów** na roboty nadzwyczajne w ciągu zimy 1931-32 roku, z czego zgórą półtora miljarda na roboty kolejowe, a resztę na roboty telefoniczne, telegraficzne i pocztowe. Suma ta pozwoli na zatrudnienie **120.000 robotników,** zapewniając im ogólną ilość 1.933.600 godzin roboczych. W zakresie robót kolejowych przewidziana jest suma 248.284.000 lirów na rzecz kolei dojazdowych i oddanych w koncesję przedsiębiorstwom prywatnym. Pokrycie sumy wyasygnowanej zostało przewidziane w budżecie normalnym ministerjum komunikacji.

# Zbrodnie przeciwko bezpieczeństwu państwa i ludności karane będą w trybie doraźnym.

Warszawa. PAT. Dziennik Ust. Nr. 79 z dnia 4 września ogłasza rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 września br. o wprowadzeniu przed sądami powszechnemi na całym obszarze Państwa postępowania doraźnego, przewidzianego w rozporządzeniu Prezydenta R. P. z dnia 19 marca 1928 r. Rozporządzenie Prezydenta R. P. przewiduje prowadzenie postępowania doraźnego w stosunku do oznaczonych przestępstw w razie, jeżeli szerzą się one w sposób niebezpieczny dla porządku i bezpieczeństwa publicznego, lub też jeśli grozi niebezpieczeństwo rozszerzenia się tych przestępstw. Obecne rozporządzenie Rady Ministrów wprowadza postępowanie doraźne w stosunku do wszystkich przestępstw, wymienionych w artykule 31 dekr. P. Prezydenta R. P. 1928 r., a więc m. in. w stosunku do zbrodni morderstwa i zabójstwa, popełnionych na osobach urzędowych i prywatnych, do przestępstw zaboru cudzego mienia zapomocą gwałtów i rozboju, wymuszeń, dokonanych przy użyciu broni lub przez bandę, do rozmyślnych uszkodzeń środków komunikacyjnych, do zbrodni zdrady stanu i szpiegostwa, do urządzenia i udziału w rozruchach, wyrobu, nabycia i przechowywania lub zbytu substancyj wybuchowych lub przyrządów wybuchowych, przeznaczonych do popełnienia zbrodni, oraz do udziału w bandach, utworzonych w celu dokonania powyższych przestępstw. Rozporządzenie Rady Ministrów wchodzi w życie w poszczególnych miejscowościach następnego dnia po podaniu go do powszechnej wiadomości we właściwem mieście powiatowem.

## Bestjalskie morderstwo 11-letniej dziewczyny.

Poznań. W dniu 2 bm. została wysłana przez rodziców 11-letnia uczennica szkoły Monika **Andrzejewska** z Gniezna, córka kolejarza, do szewca po odbiór bucików. Gdy przechodziła przez Park Kościuszki w Gnieźnie, jakaś kobieta namówiła Andrzejewską, aby wraz z nią udała się za 3 złote po odbiór jakichś paczek do Jelonka pod Gnieznem. Przy moście kolejowym przy ul. Warszawskiej nieznana kobieta oddała dziewczynkę jakiemuś mężczyźnie, sama zaś wróciła do miasta. W drodze do Jelonka mężczyzna odprowadził Andrzejewską do przyległego do szosy zagajnika i od tego czasu ślad za Andrzejewską zaginął. Rodzice wszczęli poszukiwania, jednakże bez skutku.

Dzisiaj około godz. 11 kobiety, zbierające grzyby w lesie, znalazły zwłoki dziewczyny, w których rozpoznano zaginioną Monikę Andrzejewską. Komisja sądowo-lekarska stwierdziła na zwłokach 4 rany kłóte w okolicy serca i pachwiny. Zachodzi podejrzenie, że morderstwo dokonane zostało na tle seksualnem. Jako silnie podejrzanego o morderstwo zatrzymano robotnika Konstantego **Stawniaka** z Gniezna.

†

**Ś. p. Adolf Ligoń**

**zasłużony działacz i pracownik społeczny**

przeżywszy lat 76 zmarł dnia 2. b. m. opatrzony św. sakramentami

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 5-go września o godz. 16 (4) z domu żałoby przy ul. Juljusza Ligonia l. 28 w Katowicach na który to smutny obrzęd zaprasza krewnych i znajomych

**Rodzina.**

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. zmarłego odprawione zostanie w kościele św. Piotra i Pawła w dzień pogrzebu o godzinie 7,30 rano.

## Polki we Francji padały ofiarą handlarzy żywym towarem.

Lille. (PAT.) Aresztowano w miejscowości Lens 4 osobników, **oskarżonych o handel żywym towarem pod pozorem dostarczania prac bezrobotnym dziewczętom i kobietom. Ofiarami tych handlarzy były nieraz młode Polki łatwowierne i nieznające miejscowych stosunków,** przyczem właśnie sposobność do wykrycia całej organizacji dały policji ostatnie czyny bandy, która **porwała jednemu z polskich górników jego żonę.** Sprawę oddano do sądu.

### FIDAC zakończył swe obrady w Paryżu.

Praga. PAT. Wczoraj zakończyły się prace 12-go kongresu FIDAC'u. Posiedzenie plenarne przyjęło rezolucję w brzmieniu komisji. Przewodniczącym FIDAC'u wybrano członka sekcji amerykańskiej White. **Z ramienia Polski wszedł do prezydjum na stanowisko wiceprzewodniczącego generał Roman Górecki.**

### Nie mają zaufania do starych ludzi.

Praga. PAT. W związku z wyborami gminnemi, zorganizowała się w Koszycach grupa młodego pokolenia, propagująca wybieranie ludzi 30-letnich. W proklamacji wyborczej mówi się, że pokolenie starsze wywołało wojnę światową a po wojnie nie potrafiło ochronić świata od kryzysu gospodarczego. Dlatego władzę należy obecnie powierzać ludziom pokolenia młodszego.

### Kryzys w berlińskich szkołach.

Berlin. PAT. Z dniem 1 października **wymówiono posady 340 wykładowcom w berlińskich szkołach średnich. Podobne redukcje przewidziane są na terenie całych Prus.** Równocześnie z tem podniesiono obowiązującą ilość godzin wykładowych dla nauczycieli etatowych.

### Król Karol nie kwapi się do małżeństwa.

Paryż. PAT. Poselstwo rumuńskie w Paryżu zaprzecza kategorycznie pogłoskom o rzekomem małżeństwie króla Karola.

### Sowiety również i z państwami skandynawskiemi nie mogą porozumieć się.

Oslo. PAT. Wśród państw, z któremi Sowiety toczą rokowania w sprawie paktu o nieagresji, wymienione też były państwa skandynawskie. Wedle oświadczenia duńskiego min. spraw zagranicznych oraz podsekretarza stanu norweskiego ministerstwa spraw zagranicznych, dotychczas **pertraktacje te nie dały żadnego rezultatu.**

### Jeszcze jeden generał poszedł za kratki.

Madryt. PAT. Aresztowano tu generała Armanas, b. ministra wojny w rządzie Primo de Rivery.

# Cygańskie dziecko.

7) (Ciąg dalszy.)

— Czekaj, no, czekaj. Nieraz ja o podobnych rzeczach słyszałam. Matka jej była czarownicą, zawsze miała, słyszę mleko, choć krowy nie było: wetknęła kołek w ścianę, poszeptała i doiła, jak krowę... Ojciec jej był także czarownik, co wszyscy wiedzą, bies mu pomagał do budowania chaty... Oni pewnie upiorami być muszą i do swej córki wracają, żeby na nią doglądać, odziewać i karmić. Już mi wierzcie, bo nie może inaczej być.

Słowa te głębokie na wszystkich zrobiły wrażenie, a że nic się prędzej ludzi nie czepia, niż dzika plotka, śmiało rzucona w oczy, więc zaraz też uwierzyli w upiorów. W drugim końcu cmentarza opowiadać już zaczęto, jakby baby własnemi oczyma widziały cyganichę, występującą z mogiły, przekradającą się do chatki, córki czeszącą jej włosy, i razem z nią, prządącą w nocy motki najemne.

Do tych dziwów każdy coś dorzucał i tejże niedzieli ułożyli sobie bajkę, którą wieczorem rozpowiadano po całej wsi za najprawdziwszą prawdę.

Nie wiedziała Marysia dlaczego, gdy wychodziła z kościoła, już nikt się do niej nie garnął, nikt na nią nie spoglądał. Dzieci z ukosa spoglądały za odchodzącą, kobiety się odwracały i sama wyszła z cmentarza, powoli, smutno wracając do domu. Ale że miała roboty na jutro, przyszło jej na myśl wstąpić do Kądziołkowej.

Kądziołkową zastała już w domu, odpoczywającą na ławie, czegoś markotną i zamyśloną.

Była to żona najbogatszego we wsi gospodarza, kobieta poważna, władnąca całą chatą, mężem i licznem rodzeństwem, słuchającem jej z uszanowaniem, okryta już siwizną i zmarszczkami; kobieta dobra, pracowita, ale, jak i inne przesądna. Plotka, rozsiana po cmentarzu o upiorach, nieprzyjemne uczyniła na niej wrażenie: niemiło jej było pomyśleć, że młotki, przeznaczone na płótno dla ukochanych córek, jakaś siła nieczysta prząść pomagała.

Z wejrzeniem na nią Marysia poznała, że ją nie tak dobrem, jak zwykle sercem przyjmuje, stała się więc jeszcze pokorniejszą. Pocałowała w rękę staruszkę i stanęła w progu milcząca, prosząc Boga, żeby jej Kądziołkowa nie odmawiała roboty.

— A cóż tam chcesz Maryś? — odezwała się stara.

— A cóż matusiu, roboty! jak zawsze dla miłości Bożej, jak jałmużny... Gdybyście wy nie litowali się nad sierotą, mogłoby mi chleba zabraknąć.

— Roboty? — powtórzyła Kądziołkowa, wciąż zakłopotana i pochmurna: — dobrze ci mówić, a tu może i przędziwa w chacie niema.

— O Jezu! U was, matko — poczęło dziewczę — u takiej gospodyni jak wy, tóż tu pełne skrzynie lnu białego jak śnieg!

Kądziołkowa, połechtana, uśmiechnęła się nieznacznie.

— Choćby i był, choćby i był — rzekła — niechaj swoje przędą. Czego mają siedzieć z założonemi rękoma i Kasia, i Pietrusia, i dziewczyna najmitka.

— A mnie to nic się już nie dostanie? — sierotka po cichu, głosem tak użalenia i głębokiej litości pełnym, że Kądziołkowa uczuła się wzruszoną.

— Dawniej byliście na mnie litościwi — dodała dziewczynka — a teraz mielibyście mnie odmówić, gdy matki nie stało? E! to nie może być! Serce wasze matulu nie pozwoli na to. A cóżem ja winna, żem nieszczęśliwa?

Kądziołkowa wstała z ławy, coś poprawiła na ogniu, poczęła się przechadzać i namyślać.

— Kiedy bo to — odrzekła po chwili — ludzie na ciebie nie wiedzieć co wymyślają... Mówią, żeście rodem czarowniki... charakternice... licho wie co, że nieczysta siła tobie przędzie...

Marysia przeżegnała się na wzmiankę o sile nieczystej i z przestrachem uderzyła w rączki.

— A mój Boże! — zawołała — któż mógł, któż śmiał taką krzywdę wyrządzić sierocie? Wszak widzieliście mnie w kościele, wszak się modlę i żegnam, jak inni, a cóżem ja komu złego zrobiła? i rozpłakała się nieboga. Kądziołkowa dobra i litościwa była w gruncie; żal jej się zrobiło dziewczęcia, łzy ją poruszyły, odwróciła się do sieroty, machając ręką.

— Cicho, cicho! — rzekła — ot! widzisz, co to ludzie plotą. Im byle gadać tylko. Ja temu nie wierzę. Nie lubili ojca, nie lubili matki, i tobieby szkodzić chcieli... Ja ci tylko powiadam, żebyś wiedziała co robić dalej. Póki tak siedzieć będziesz sama, za oczyma plesć i wypłatać nie przestaną. Im to dziw, że sobie radę dajesz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Kronika bieżąca

**Niedziela 6 Września** — Św. Zacharjasza, proroka. Św. Onesifora, męczennika. Św. Fausta, kapłana. Św. Donacjana, męcz. Św. Eleuterjusza, opata.

Kalendarz słowiański: Drogowit.

Jutro, poniedziałek 7 września: Św. Jana, męczennika, Św. Eupsychjusza, męczennika, Św. Reginy, dziewicy.

Pojutrze, wtorek 8 września: Uroczystość Narodz. Najśw. Marji Panny Św. Hadrjana z 23 towarzyszami, Św. Euzebjusza, męczennika, Św. Tomasza z Willanowa, arcybiskupa, Św. Korbinjana, biskupa.

*

| | Wschód | Zachód |
|---|---|---|
| Słońca | o godz. 5.17 | o godz. 18.39 |
| Księżyca | o godz. 22.09 | o godz. 15.56 |

*

Pamiątka proroka **Zacharjasza**, który starcem już będąc, wrócił z Chaldei do swej ojczyzny i pochowany został obok proroka Ageusza.

W Hellesponcie męczeństwo **św. Onesifora**, ucznia apostolskiego, o którym wspomina św. Paweł w liście swym do Tymoteusza. Jego to razem z św. Porfyrjuszem na rozkaz prokonsula Hadrjana najprzód okropnie biczowano, a potem tak długo dzikiemi końmi wleczono ich po ziemi, aż ducha wyzionęli.

W Aleksandrji cierpienia **św. Fausta, kapłana, św. Makarjusza i jego 10 towarzyszy**, ściętych dla Chrystusa w prześladowaniu decjańskiem pod prezesem Walerjuszem.

W Afryce męczeństwo **św. Donacjana, Prezydjusza, Mansueta, Germana i Fuskula**, których dla obrony prawdy katolickiej w sposób najstraszniejszy biczowano z rozkazu arjańskiego króla Hunneryka, poczem skazano ich na wygnanie; między nimi znajdował się także gorliwy i uczony biskup Letus, którego po długiem więzieniu żywcem spalono.

W Rzymie uroczystość **św. Eleuterjusza, opata**, którego (podług opowiadania papieża św. Grzegorza) modlitwą i płaczem swym umarłego do życia przywołał.

**— Udział kas chorych w akcji dożywiania bezrobotnych.** Jak się dowiadujemy, kasy chorych na terenie całej Polski wezmą udział w akcji pomocy bezrobotnym, mianowicie w zakresie dożywiania dzieci z pośród najbiedniejszych rodzin bezrobotnych. Poszczególne kasy chorych subsydjować będą wydatnie instytucje prowadzące tego rodzaju akcję dożywiania. Władze nadzorcze kas chorych wydały już w tej sprawie odpowiednie zarządzenia wszystkim kasom.

**— Uchwały stowarzyszeń nauczycielskich.** Zarząd główny stowarzyrzenia chrześcijańsko - narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych powziął na ostatniem zebraniu uchwały wypowiadające się za zwiększeniem ilości etatów nauczycielskich conajmniej o 3.080, tj. do wysokości przewidzianej w budżecie na rok 1931-32, oraz za przywróceniem zredukowanych i przeniesionych sił nauczycielskich na poprzednio zajmowane stanowiska.

Ponadto zarząd główny zajmował się losem dużej ilości nauczycieli bezrobotnych, których należałoby zająć w szkolnictwie publicznem, względnie w szkolnictwie prywatnem, organizowanem i utrzymywanem siłami społeczeństwa. Zarząd postanowił zająć się rejestracją bezrobotnych sił nauczycielskich i zorganizować dla nich w miarę możności pomoc koleżeńską.

**— Prawo nauczania dla nauczycieli o niepełnych kwalifikacjach przedłużone.** Rada ministrów zajmowała się sprawą nauczycieli szkół średnich i seminarjów nauczycielskich, którzy z dniem 31 sierpnia utracili prawo wykonywania swego zawodu z powodu braku pełnych kwalifikacyj. Takich nauczycieli liczyła Polska nie więcej jak 1000 os. Pozbawienie ich prawa nauczania w chwili obecnej odbiłoby się ujemnie zarówno na nich samych jak i na szkolnictwie, które nie byłoby w stanie zmobilizować dostatecznej ilości nowych sił nauczycielskich. Na wniosek ministra oświaty Rada ministrów po raz ostatni postanowiła przedłużyć o 1 rok prawo nauczania wszystkim pedagogom, którzy są niezastąpieni.

W ciągu zaś tego roku każdy z nich będzie miał prawo starać się o uzupełnienie swych kwalifikacyj i o wyjednanie pełnych praw nauczycielskich.

**— Ulgi w opłatach na fundusz drogowy.** W wyniku wczorajszej uchwały rady ministrów, ma się ukazać zarządzenie rady ministrów, wprowadzające pewne ulgi w opłatach na fundusz drogowy, od autobusów, taksówek, samochodów ciężarowych i traktorów. Ulgi od wymienionych pojazdów wynoszą 20 procent. Opłaty od samochodów osobowych prywatnych — pozostają bez zmian.

# W trosce o los bezrobotnych.

21 sierpnia br. w ratuszu w Katowicach odbyło się posiedzenie miejskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym, na którem złożono sprawozdanie z działalności komitetu. Wynika z niego, że dochód komitetu w ogólnej cyfrze wynosił 24.614,55 zł., rozchód zaś 3.000 zł., które oddano Związkowi Tow. dobrocz. „Caritas", ponadto w urzędzie opieki społecznej na utrzymanie kuchni ludowych, drużyn jordanowskich, zapomogi i t. p. złożono 12.000 zł. Na skutek próśb miejskiego komitetu wystosowanych do restauracyj i osób prywatnych zgłosiło swoją zgodę na dożywianie dzieci 62 restauratorów na ogólną ilość dzieci 65, nadto dożywia się dziennie 65 dzieci w szkole technicznej z funduszy p. dyrektora Faltera, który na ten cel ofiaruje miesięcznie 1000 zł. Również przychodzi z pomocą „Caritas", który wedle sprawozdania cyfrowego dożywia dziennie 30 dzieci w rodzinach prywatnych.

Uchwalono zwrócić się do restauracyj i rodzin prywatnych, ażeby dzieci nie dożywiano w samych restauracjach, domach prywatnych, lecz ażeby pokarm zabierały one w naczyniach do swych domów. Uchroni się bowiem w ten sposób dziecko od przebywania w restauracji, co może prowadzić do nałogu chodzenia po restauracjach. Z drugiej strony dziecko otrzymaną strawą może podzielić się z resztą członków rodziny, inaczej jedno dziecko przychodzi do domu nakarmione, drugie zaś cierpią głód. Zamiast znaczków podatkowych zaprowadzi się po restauracjach, w kawiarniach i hotelach bloczki rachunkowe z podatkiem 10 groszy za każdy blankiet, które kelnerzy z góry przed zamówieniem sprzedawać będą klienteli i doliczać do rachunku. W celach uniknięcia nadużyć będzie każdy bon rachunkowy perforowany.

Uchwalono urządzić w czasie od 13 do 20 września br. zbiórkę odzieży dla rodzin bezrobotnych. Rzeczy podarowane składane będą w azylu dla bezdomnych. Do współpracy poproszono „Caritas", Gminę ewangelicką i żydowską. Dalej na posiedzeniu tem odczytano pismo wydziału wykonawczego z dnia 30. VII. br. **o opodatkowaniu się robotników ciężkiego przemysłu w powiecie rybnickim na rzecz bezrobotnych** i analogicznie do tego uchwalono rozszerzyć tę akcję na teren miasta Katowic i zaprowadzić opodatkowanie zwłaszcza w tej dziedzinie przemysłu ciężkiego i średniego, gdzie robotnicy stale pracują i gdzie zakłady przemysłowe są w pełnym ruchu.

Przewodniczący radca dr. Przybyła przedstawił na końcu nowy problem przyjścia z praktyczną pomocą rodzinom bezrobotnym, a mianowicie: Na terenie miasta Katowic znajdują się obszerne tereny zapadłe wzgl. hałdy nieużywane przez nikogo, które w wielkiej mierze przyczynić się mogą do ulżenia nędzy wśród licznych rodzin bezrobotnych. Tereny te są własnością ciężkiego przemysłu. Przewodniczący proponuje **zwrócić się do ciężkiego przemysłu, z prośbą o wydzierżawienie wzgl. odstąpienie tych terenów Miejskiemu Komitetowi Niesienia Pomocy Bezrobotnym. Ostatni postarałby się o wyrównanie tych terenów w drodze produktywnego zatrudnienia bezrobotnych korzystających z jednorazowych zapomóg magistratu. Tereny zniwelowane oddanoby następnie w posiadanie ogródków o rozmiarze mniejwięcej 1/3 morgi bezrobotnym z liczną rodziną w celach uprawiania warzywa i łatwiejszego utrzymania ich rodzin.** Akcja ta, jakkolwiek napozór oderwana od ogólnej akcji niesienia pomocy bezrobotnym, stanowić ma **zapoczątkowanie realizacji wielkiego problemu skierowania bezrobotnych na wieś,** zwłaszcza tych, którzy w ostatnich latach przybyli ze wsi do miasta. Obliczona ona jest na okres całej generacji, a przydzielenie ogródków działkowych dla uprawy warzywa ma przyzwyczaić bezrobotnych do intensywnej uprawy roli. **W drodze parcelacji prowadzonej przez Okręgowy Urząd Ziemski i przedsiębiorstwo osadnicze „Ślązak" winni otrzymać ziemię ci bezrobotni, którzy przez pewien czas uprawiali warzywo na naszych działkach podmiejskich.** W ten sposób wyemigrowałby część bezrobotnych wyemigrować z powrotem na rolę.

pracuje przy budowie około 7.000 robotników. Liczba robotników przy budowie magistrali wzrośnie jeszcze w najbliższych dniach do 8.000. Jak z powyższego wynika, budowa magistrali węglowej stanowi ważny czynnik, przyczyniający się wydatnie do złagodzenia kryzysu bezrobocia.

# Województwo śląskie.

* **Spadek bezrobocia na Śląsku o przeszło 600 osób.** Śląski Urząd Wojewódzki donosi, że w czasie od 27. 8. do 2. 9. br. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zmniejszyła się o 644 osób i wynosiła 59.536 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 9.305, hutnictwo 1.989, hutnictwo szkła 58, przemysły metalowy 6.369, włókienniczy 510, budowlany 4.484, pozostałe przemysły 3.323, niewykwalifikowanych bezrobotnych było 29.277, rolnych 30, umysłowych 4.191. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 19.369 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji pomocy państwowej dla bezrobotnych na Śląsku korzystało 9.376 osób.

* **Przyśpieszone tempo robót przy budowie magistrali Śląsk — Gdynia.** — Tempo robót na magistrali węglowej Śląsk — Gdynia zostało ostatnio znacznie przyśpieszone; w chwili obecnej

# Z Katowickiego

### Zbiórka na rzecz bezrobotnych.

**Katowice.** W niedzielę, dnia 6 września br. odbędzie się na ulicach miasta Katowic zbiórka ofiar pieniężnych na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym. Prosimy obywateli, by nie odmówili na ten cel choćby najskromniejszej ofiary pieniężnej. Niechaj każdy zasili fundusz miejscowego komitetu, zwłaszcza na nadchodzącą porę zimową, kiedy rodzinami bezrobotnych trzeba się szczególnie zaopiekować przez zaopatrzenie w ciepłą odzież i opał itd.

### Sprawy mieszkaniowe w urzędzie rozjemczym.

**Katowice.** W miesiącu sierpniu 1931 r. odbyły się 4 posiedzenia, w których załatwiono 31 spraw z których orzeczeniem załatwiono 27 spraw, ugodą 3, cofnięciem wniosku 1; ponadto wpłynęło wniosków o uchylenie przydziału 20, o eksmisję 4, o zezwolenie na podnajem 10, o ustalenie czynszu 12, inne wnioski 10.

### Wyjazd dzieci szkolnych do Gorzyc.

**Katowice.** W poniedziałek, 7 bm. wysyła Magistrat miasta Katowic 120 chłopców szkolnych na kurację do swego uzdrowiska w Gorzycach. Rodzice których dzieci zostały wyznaczone przez Miejski Urząd Opieki Społecznej do wysłania do Gorzyc, winni ze swemi dziećmi stawić się 7 bm. o godz. 6,30 rano na dworcu w Katowicach w hali III. klasy.



### Jakie wyroki zapadły w sądzie kupieckim w sierpniu?

**Katowice.** W miesiącu sierpniu br. odbyły się 2 posiedzenia, na których załatwiono przez: ugodę 2 sprawy, przez wyrok zaoczny 7, wyrok z uznania 1, wyrok ostateczny 6, inne wypadki 5, uchwały dowodowe 15. Nowych spraw wpłynęło 18.

### Osoby zaginione.

**Katowice.** Dnia 2 oddalił się z domu rodzicielskiego z Katowic ul. Mikołowska 47 — uczeń 5 kl. gimnazjalnej w Rudzie Edward Spałek, ur. 16. 9. 1914 r., syn kontrolera pocztowego Antoniego Spałka i dotychczas do domu nie powrócił. Zaginiony jest wzrostu 170 cm., postać szczupła, włosy blond, oczy szare, twarz pociągła, zęby zdrowe, ubrany w szary garnitur w czarne paseczki, czapka gimnazjalna, koloru granatowego, trzewiki czarne sznurowane, pończochy siwe, koszula siwa i z białym kołnierzem. Przed opuszczeniem domu pozostawił on karteczkę z napisem, że z powodu niechęci do nauki, udaje się w poszukiwanie za pracą. Wiadomości, któreby się mogły przyczynić do ustalenia obecnego miejsca pobytu Edwarda Spałka, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

### Utworzenie koła stenograficznego.

**Katowice.** 3 bm. zwołane zostało zebranie organizacyjne amatorów i zawodowych stenografów do sali „Wypoczynek", celem założenia koła. Po wstępnych przemówieniach red. Cholewy i p. Świerczyny licznie zebrani uznali konieczność utworzenia koła dla propagowania wiedzy stenograficznej wśród społeczeństwa. Wybrano zarząd w składzie: prezes red. Cholewa, wiceprezes p. Kozioł. sekretarka p. inżynierowa Chuchrowska, zast. sekr. p. Gryszczanka, skarbnik p. Neukirch. Komisję rewizyjną tworzą pp. Poncza i Nowicki.

### „Za kulisami niemieckiego Volksbundu".

**Katowice.** Pod powyższym tytułem bytomski „Lokal-Anzeiger" zamieścił artykuł, w którym atakuje w ostry sposób kierownika „Volksbundu" Ulitza. Zarzuca mu, że pieniądze przeznaczone dla popierania mniejszości niemieckiej wydaje na uposażenia swoich protegowanych, którzy Volksbundowi żadnego pożytku nie przynoszą. Pozatem ostro krytykuje wydział szkolnictwa i wydział prawny związku, w których podobno niema żadnych fachowców. „Volksbundowi" zarzuca „Lokal - Anzeiger" winę za spadek wpisów do szkół mniejszościowych.

### Uroczystość I. rocznicy oddziału młodzieży pracującej umysłowo przy P. Z. P. w Katowicach.

**Katowice.** Z okazji rocznicy założenia oddziału, urządza wspomniany oddział młodzieży, w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 17 w sali restauracji „Hospitz", przy ul. Jagiellońskiej 17 akademję, połączoną z zabawą oraz odegraniem humoreski p. t. „Strachy w Chebziu" w gwarze śląskiej i jednoaktówki p. t. „Nieboszczyk z przypadku". Wstęp tylko za okazaniem legitymacji.

### Motocyklista przejechał dziewczynkę.

**Kochłowice** w Katowickiem. Na ul. Kościelnej najechał motocyklista A. S. z Świętochłowic na przelatującą przez jezdnię 10-letnią Marję Urbankównę. — Dziecko doznało ciężkich okaleczeń nóg i utraty przytomności. Oddano je pod opiekę lekarza.

### Zamknięcie ulicy.

**Siemianowice** w Katowickiem. Z powodu robót reparacyjnych na odcinku ulicy Parkowej od ul. Stabika do ulicy Krótkiej został zakazany wszelki ruch kołowy na niej. Objazd nastąp. może ulicami Bytomską, 3-go maja i Krótką.

### Burzliwe zebranie załogi huty Laura.

**Siemianowice** w Katowickiem. We wtorek odbyło się zebranie załogi huty Laury, które trwało przeszło trzy godziny. Przy burzliwych nadzwyczaj obradach założono ostry proces przeciw redukcji załogi hutniczej, zastawieniu huty.

a zwłaszcza przeciwko zniżce zarobków akordowych. Gdyby rezolucja powyższa miała zostać bez skutku, robotnicy zaczną strajk.

### Okradzenie bezrobotnego.

**Siemianowice** w Katowickiem. Onegdaj okradziono w parku hutniczym pewnego bezrobotnego, zabierając mu oszczędności w wysokości 80 zł. oraz papiery osobiste .

### Wytężona praca w zakładzie wychowawczym księży Salezjanów.

**Mysłowice** w Katowickiem. W tej chwili odnawia się gmachy zakładu z wyjątkiem gmachu zajmującego prawą stronę podwórza , który będzie rozebrany. Na jego miejscu ma stanąć kaplica zakładowa. Zanim uruchmione będą warsztaty rzemieślnicze, dyrekcja pragnie rozwinąć pracę i opiekę nad młodzieżą rzemieślniczą, przemysłową i kupiecką przez założenie dla niej kół: teatralnego, muzyczno-chóralnego i sportowego. Dla wychowania fizycznego zakład przygotowuje duże boisko, przylegające do Przemszy. Pozatem zakład zamierza uruchomić kursy dokształcające ogólnoświatowe i praktyczne. Jak widać z tych kilku projektów praca księży salezjanów zakrojona jest na szeroką skalę i życzyć należy pomyślności w zbożnej pracy.

### Przychwycenie złodziei.

**Mysłowice.** W nocy na środę przychwyciła policja mysłowicka dwóch złodziei z Krakowa na gorącym uczynku. Obydwaj byli właśnie „przy pracy“ w firmie Januszowicz, gdzie zdołali już napełnić kufer towarami wartości 1000 zł.

### Okradzenie robotnika.

**Michałkowice** w Katowickiem. Robotnikowi Szakowi z kopalni Maks skradziono w czasie kąpieli kartę zarobkową. Gdy robotnik chciał z kasy podjąć zarobek dowiedział się, iż już mu ktoś pieniądze w kwocie 100 zł. skradł.

### Przeciwko sekciarzom.

**Kończyce** w Katowickiem. Katolickie stowarzyszenia zebrały się w liczbie 2000 osób celem zaprotestowania przeciwko sekciarzom. Protestowano przytem przeciwko oddaniu domu na przebudowę na dom heretycki. Kończyczanie nie chcą wogóle nic słyszeć o heretykach we wsi i obiecują w ostatecznym razie zrobić im niemiłą niespodziankę.

### Włamanie.

**Kończyce** w Katowickiem. Do mieszkania Branchaczka włamali się złodzieje i zrabowali odzieży i bielizny w ogólnej wartości 5000 zł. Istnieją poszlaki, że kradzieży dokonali cyganie koczujący w okolicy. Poszkodowanemu pozostało jedno ubranie, które w czasie kradzieży miał na sobie.

### Ujęcie niepoczytalnego złodzieja.

**Nowa Wieś** w Katowickiem. W tych dniach na zarządzenie władz sądowych, został zaaresztowany Jakób Steiner, posądzony o liczne kradzieże. W napadzie wściekłości stłukł w komisarjacie szybę i przeciął sobie tętnice na obudwu rękach. Po odwiezieniu go do szpitala dano mu stałą asystę w postaci stróża bezpieczeństwa.

### Nieszczęśliwy wypadek.

**Chorzów** w Katowickiem. Dnia 3 bm. o godz. 14,15 przejechaną została przez tramwaj na przestrzeni pomiędzy Chorzowem a Wełnowcem, głuchoniema i upośledzona na umyśle Łucja Stachowicz, zamieszkała w Chorzowie przy ul. Król. Huckiej 23 i poniosła śmierć na miejscu. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala gminnego w Chorzowie.

## Z Król. Huty

### Kontrola na miejscach budowlanych co do robotników zagranicznych.

**Król. Huta.** Utworzona przez władze miejskie komisja dla kontroli nad miejscami budowlanemi zwiedziła ostatnio budowy domów mieszkalnych przy placu Józefa oraz nowobudujące się koszary. Stwierdzono przytem, że zatrudnionych tam jest wielu robotników zamiejscowych, którzy natychmiast musieli zostać zwolnieni a na ich miejsce przyjęto bezrobotnych z terenu miasta.

## Przedłużenie kredytów dla małych gospodarstw.

**Katowice, 4 września.** 3 bm. odbyło się w Katowicach posiedzenie śląskiej rady wojewódzkiej, na którem załatwiono szereg spraw mniejszej lub większej wagi. Między innymi śląska rada woj. uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu **przedłużyć termin zwrotu kredytów, przeznaczonych na małe gospodarstwa rolne.** Następnie zezwoliła firmie Giesche, spółka akcyjna w Katowicach na budowę suszarni mułu ołowianego i wytwórni tahlu w Roździeniu-Szopienicach, zaś firmie Kołłontay na budowę fabryki margaryny. Z kolei załatwiła rada wojewódzka regulamin targów tygodniowych dla gminy Nowej Wsi oraz roczne zamknięcie rachunków śląskich zakładów humanitarnych. Dalej przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności śląskiego komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego za czas od 1 kwietnia 1928 r. do 31 grudnia 1930 r. Wreszcie załatwiono szereg spraw komunalnych.

# Listy naszych Czytelników.

### Głos bezrobotnego.

**Nowy Bytom** w Świętochłowickiem. Dużo już było mowy o robotnikach, będących bez pracy, ale nic prawie jeszcze nie uczyniono, by ich jakoś zatrudnić. Obraduje się już od długich miesięcy nad tem zagadnieniem, lecz bez skutku. Mówi się, że gdy gospodarka będzie lepsza, to i bezrobotnych będzie mniej. Jednak z gospodarką na naszych hutach i kopalniach bardzo źle stoi. Chociaż huty dostają **zamówienia,** to pomimo to nie przyjmują robotników, ale nawet redukują jeszcze. W ten sam sposób dzieje się w hucie Pokoju. Niedawno ta huta otrzymała zamówienie na 15.000 ton szyn do Rosji, 750.000 podkładów pod szyny a teraz jeszcze huta pracuje nad zamówieniami z Holandji. Ale cóż z tego, kiedy to wszystko ma być gotowe już do 1 października, praca zostanie w terminie wykonana a potem znowu będą świętówki. Dyrektorzy i inspektorzy w hucie pracują nawet w niedziele a nie pamiętają o trzeciem przykazaniu.

Idą słuchy, że nastąpią znowu redukcje w hucie Pokoju. Jeżeli w ten sposób dalej pójdzie, to musi się jakoś z pracodawcami uzgodnić tę rzecz, by raz nareszcie skończyć z redukcjami. Napewno duże huty mogłyby przyjąć jeszcze po kilkuset, nie ponosząc przytem żadnych strat. Możnaby podzielić całą załogę na trzy części tak, aby co dziesięć dni dwie części pracowały a jedna część świętowała. W ten sposób każdy robotnik pracowałby. W ten sposób huta zarobiłaby towałby. W ten sposób huta zrobiłaby nawet więcej, aniżeli dotychczas a wszyscy mieliby pracę.

**Hutnik z Nowego Bytomia.**

(Do projektu tego nie dodajemy żadnych komentarzy i prosimy naszych Czytelników, by się sami wypowiedzieli co do powyższego zagadnienia lub podali inne projekty załagodzenia bezrobocia. — Redakcja.)

### Czy zamknięcie szybu św. Jacka?

**Królewska Huta.** Idą słuchy, że szyb św. Jacka ma być unieruchomiony z powodu tego, że się nie rentuje zupełnie. Ze względu na objawy, jakie ta pogłoska wywołała między załogą kopalni „Hrabina Laura“, byłoby wskazanem, by zarząd kopalni zajął głos w tej sprawie.

## Z Świętochłowickiego

### Pożegnanie kierownika szkoły.

**Nowy Bytom** w Świętochłowick. W dniu 31 br. odszedł w stan spoczynku i opuścił Nowy Bytom kierownik szkoły I. p. Feliks Pogorzelski. Dzięki swej pracy zawodowej a również pozaszkolnej w różnych organizacjach i dzięki swym pięknym osobistym zaletom wymieniony zdobył sobie w krótkim czasie po przybyciu do Nowego Bytomia powszechny szacunek ludności, i zachował go aż do chwili swego cichego odejścia. Wogóle pracował w zawodzie nauczycielskim blisko 40 lat, z tego w Nowym Bytomiu 9 lat. Nowy Bytom traci w wymienionym dzielnego i zacnego pracownika społecznego, którego gorący patrjotyzm, wielka gotowość do pracy i poświęcenie oraz stałe dążenie do zgodnej współpracy wśród miejscowego społeczeństwa może posłużyć za wzór. Dziękując mu za tę pracę i żałując, że nadwątlone zdrowie zmusiło go do opuszczenia stanowiska życzymy mu, by lata swego dobrze zasłużonego odpoczynku spędził szczęśliwie i ku najlepszemu własnemu zadowoleniu.

## Z Pszczyńskiego

### Stemplowanie kart cyrkulacyjnych.

**Pszczyna.** Do dnia 21 bm. przyjmuje się karty cyrkulacyjne do przedłużenia na literę K. Przedłużone karty na literę C i D są do odebrania.

### Skargi robotników.

**Mikołów** w Pszczyńskiem. Donoszą nam, że zarząd mikołowskich zakładów metalurgicznych zalega z wypłatą wszystkim robotnikom od czerwca br. Wskutek tego robotnicy opuścili pracę dnia 25 sierpnia i fabryka jest obecnie unieruchomiona. Można sobie wyobrazić nędzę robotników nie otrzymujących od blisko trzech miesięcy zarobków. Już i tak niskie zarobki, świętówki itd. powodowały trudny byt robotników, cóż dopiero trzymiesięczne niewypłacanie zarobków. Możeby tak miarodajne władze wejrzały w stosunki opłakane zakładów metalurgicznych i spowodowały wypłatę zaległych zarobków, gdyż sami robotnicy i rada załogowa są bezsilni.

## Z Rybnickiego

### Zmiana w duchowieństwie.

**Rybnik.** Ks. wikary Król został przesiedlony do Chorzowa. Jego miejsce objął ks. wikary Pilawa z Rudy. Ks. wikary Król w czasie swego pobytu w Rybniku położył wielkie zasługi około Stow. kat. młodzieży tak męskiej jak i żeńskiej. Pod jego kierownictwem rozwinęły się towarzystwa, i stoją obecnie na wysokim poziomie. W tow. męskiem zaprowadził orkiestrę, a w żeńskiem sekcję mandolinistek. Parafjanie życzą mu na jego nowej placówce takiego samego powodzenia.

### Odkrycie starego grobowca.

**Rybnik.** Na cmentarzu ewangelickim napotkał grabarz przy kopaniu na mur. Przy dalszem kopaniu okazało się, że jest to stary grobowiec. Przebito mur i wydobyto z grobowca jedną dużą i jedną małą trumnę. Przypuszczają, że grobowiec liczy 100 do 120 lat.

### Kradzież pasa transmisyjnego.

**Stanowice** w Rybnickiem. W nocy na 2 bm. skradziono z cegielni należącej do dworu pas transmisyjny długości 17 metrów i 15 cm. szerokości, ogólnej wartości 370 złotych.

### Obsadzenie zielenią cmentarza.

**Żory** w Rybnickiem. W najbliższych dniach zostaną na cmentarzu żorskim zasadzone drzewa i krzewy. Plan ten ma wykonać p. Sallmann z Katowic. Również ma zostać wybudowana kostnica.

## Z Tarnogórskiego

### Nieszczęśliwy wypadek.

**Tarnowskie Góry.** Dnia 2 bm. w godzinach rannych podczas przetaczania wagonów na stacji kolejowej, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi starszy przetokowy Owczarek, który uderzony został buforem jednego z wagonów i doznał okaleczenia głowy. Wymienionego niezwłocznie po wypadku odstawiono do szpitala.

# SPORT.

### Międzypaństwowy mecz lekkoatlet. Polska — Czechosłowacja.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę Śląsk będzie widownią trzeciego już w tym roku spotkania międzypaństwowego. Tym razem przyjeżdża na Śląsk doskonała reprezentacja czechosłowacka, rekrutująca się z bardzo dobrych zawodników. — Początki stosunków polsko-czechosłowackich datują się jeszcze z czasów przedwojennych, kiedy we Lwowie dość często startowali zawodnicy czescy. Oficjalne stosunki tych dwóch państw datują się od roku 1921 — jednak reprezentanci nasi schodzili z boiska zawsze pokonani, tak, że nawiązane stosunki sportowe z Czechami się przerwały. Dopiero po 5 letniej przerwie odnowili je Polacy. W roku 1927 minister Zaleski ufundował puhar dla drużyny, która go trzykrotnie zdobędzie. Tak w roku 1927 z cyklu gier o puhar rozegrano I-sze spotkanie w Warszawie, zakończone zwycięstwem Czechów w stosunku 92:66. Odtąd spotkanie **Polska — Czechosłowaacja** o puhar min. Zaleskiego odbywa się rok rocznie i to przy zmiennem szczęściu. W roku 1929 udaje się naszej reprezentacji zwyciężyć Czechów różnicą jednego punktu. Największy sukces zawodnicy nasi odnieśli w Warszawie w roku 1929, zwyciężając gości w stosunku 84:73, by za to w roku 1930 znów ulec Czechom. Tegoroczne spotkanie, które ma być rozegrane na stadjonie król.-huckim zapowiada się nader sensacyjnie, gdyż decyduje ono o zdobyciu puharu na własność przez zwycięską drużynę. Skład naszej reprez. będzie taki sam, jak przeciwko Węgrom.

### Niedzielne mecze piłkarskie.

**Mistrzostwa ligi.**

Po niedzielnych sensacjach ligowych w postaci wysokocyfrowej porażki Cracovji do Warty, oraz Ł. K. S. do Legji, najbliższa sobota i niedziela będzie widownią dalszych zmagań ligowych 12 drużyn na boiskach całej Polski.

**Warszawa:** Polonia — Warszawianka. Derby lokalne. Zawody te zostaną rozegrane w sobotę.

**Niedziela:**

Warszawa: **Legja — Garbarnia**
Kraków: **Wisła — Cracovia**
Lwów: **Czarni — Pogoń**
Łódź: **Ł. K. S. — Lechja.**
Wielkie Hajduki: **Ruch — Warta Poznań**

Spotkanie to wywoła wśród zwolenników piłkarstw śląskiego bardzo wielkie zainteresowanie a to z powodu świetnej formy tych dwu drużyn. Ruch będzie niewątpliwie się starał z walki tej wyjść honorowo, gdyż ma jeszcze do zrewanżowania ciężką porażkę 1:6 zadaną im przez poznańczyków.

### Mistrzostwa ligi śląskiej.

W niedzielę zostaną definitywnie zakończone tegoroczne mistrzostwa ligi. Do rozegrania zostały wprawdzie jeszcze trzy spotkania, które za wyjątkiem 20-to minutowej dogrywki Policyjny — 07 większych spustoszeń zrobić nie mogą.

W razie zwycięstwa Policyjnego, z ligi spada Kolejowe P. W.

Oto niedzielne spotkania:

Lipiny: **K. S. Naprzód — 1. F. C.**
Świętochłowice: **Śląsk — K. S. Chorzów**
Siemianowice: **K. S. 07 — Policyjny.**

### Poznań — Śląsk.

Na czoło imprez w Poznaniu wysuwa się międzyokręgowy mecz pięściarski Poznań — Śląsk, który odbędzie w sali kina „Metropolis“.

## Z Lublinieckiego

### Liczba mieszkańców.

**Zielona** w Lublinieckiem. Według spisu urzędowego było w Zielonej dnia 1 września około 1000 mieszkańców. Rzeczą dziwną jest, że znajduje się tu 160 mężczyzn więcej niż kobiet, gdy tymczasem gdzieindziej liczba kobiet zawsze przeważa.

## Z Bielskiego

### Kradzież krowy.

**Bielsko.** W nocy na 2 bm. skradziono z niezamkniętej obory Andrzeja Wawrosza ze Starego Bielska 64 krowę maści czerwonej, wartości 300 zł.

## Z Cieszyńskiego

### Kradzież mieszkaniowa.

**Boguszowice** w Cieszyńskiem. Dnia 31 ub. mies. włamali się nieznani sprawcy przez piwnicę do mieszkania Pawła Cichego, nauczyciela w Boguszowicach i skradli kompletne srebrne nakrycie stołowe wartości 1000 zł.

# Spał pod cudzą pierzyną.

Do policji budapeszteńskiej wpłynęło w ostatnich tygodniach wiele doniesień, w których właściciele tamtejszych podmiejskich will, skarżyli się na splądrowanie ich mieszkań przez włamywaczy.

Zameldowań tych było tak wiele, że policja uznała za konieczne wydzielenie specjalnego oddziału śledczego, złożonego z agentów śledczych i daktyloskopów.

I oto po zbadaniu sprawy na miejscu, organ ten doszedł do niezmiernie ciekawego przekonania, iż wszystkich tych włamań dokonał jeden i ten sam człowiek i że niezwykły ten włamywacz nie popełnił ani razu żadnej kradzieży, chociaż w wielu miejscach jego włamań natrafić mógł z łatwością na kosztowniejsze przedmioty a nawet gotówkę.

Z ustaleniem tych dwóch szczegółów prowadzone w tej dziwnej sprawie śledztwo utknęłoby na martwym punkcie, gdyby nie dopomógł mu przypadek. A stało się to w sposób następujący: Jeden z właścicieli pałacyków tej dzielnicy, niejaki Józef Schmidt, bogaty fabrykant, powrócił niespodzianie z Wiednia, gdzie załatwiał jakieś interesy, do Budapesztu, a przyjechawszy wieczorem udał się do restauracji i dopiero około godz. 2 w nocy poszedł do domu, narazie pustego, gdyż cała rodzina owego fabrykanta bawiła jeszcze gdzieś na letnisku.

Znalazłszy się przed swym pałacykiem, Schmidt skonstatował z najwyższem zdumienie, iż w oknach jego sypialni pali się światło. Fabrykant zawiadomił o tem natychmiast policję i w jej asyście wkroczył cicho i ostrożnie do wnetrza domu.

Tam zdumieni policjanci zastali w łóżku Schmidta jakiegoś młodego człowieka, który tak był zaczytany, że nie zauważył nawet ich wejścia.

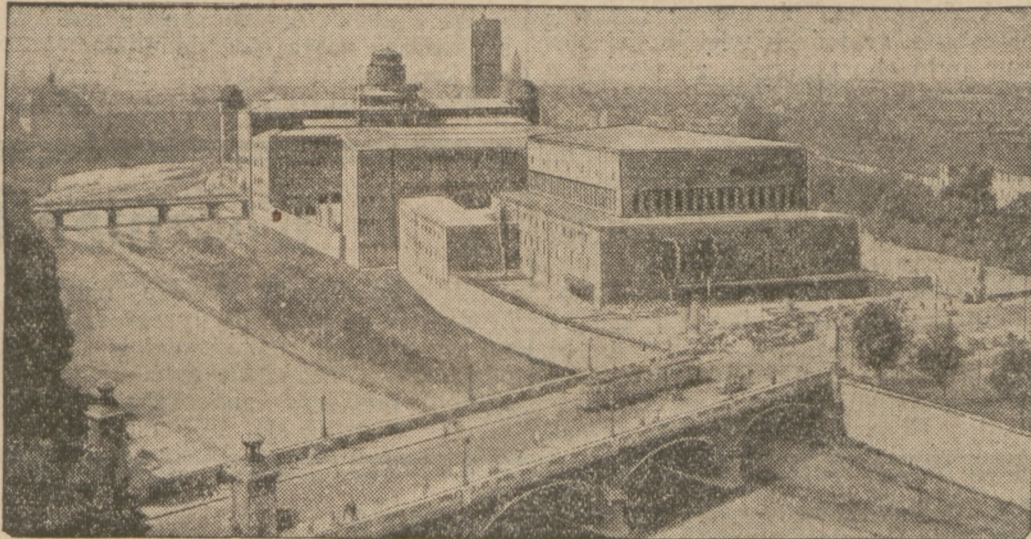
Odciski jego palców dowiodły niezbicie, iż jest on owym tajemniczym i poszukiwanym włamywaczem. Wobec tak oczywistego dowodu, schwytany przyznał sie do winy i zeznał, że nazywa się Adam Kövary i żyje z drobnych i dorywczych zarobków, które jednak w sumie stanowią tak mało, że starązą mu zaledwie na najniezbędniejsze potrzeby z wykluczeniem wygodnego noclegu.

— Jednym zbytkiem, którego nie mogę się wyrzec, to wygodne łóżko — oświadczył Kövary. — Gdy jestem niewyspany, nie zarobię złamanego grosza i dlatego co noc poszukiwałem w ten sposób wygodnego łóżka.

Niezwykły ten wygodniś oświadczył nadto i zapewnienie to okazało się najzupełniej zgodne z prawdą, iż w żadnym ze swych przygodnych noclegów nie ukradł najbłahszej drobnostki.

W chwili aresztowania nie stawiał on najmniejszego oporu i z tych względów sąd obejdzi się z nim nie wątpliwie z całą łagodnością, gdyż wygodny sen wpływa rzeczywiście dodatna wydajność pracy.

# Olbrzymia biblioteka.



Przy muzeum niemieckim w Berlinie postawiono gmach, w którym będą przechowywane dzieła i pisma wspomnianego instytutu. — Rycina przedstawia muzeum i gmach, w którym mieści się bibljoteka. Czy w obecnym ciężkim czasie rozbudowa muzeum była potrzebna, to inna sprawa.

# Marconi o przyszłości fal krótkich.

Marconi, który poświęcił się obecnie całkowicie badaniom nad falami ultrakrótkiemi, przyjął niedawno temu w Londynie przedstawicieli prasy. Mówiąc o falach krótkich, oświadczył, że fale te wywołują prawdziwą rewolucję w przesyłaniu wiadomości i komnikacji radjowej. Jak wielkie posiadają znaczenie już teraz, tego dowiodły rozmowy, prowadzone świeżo pomiędzy Londynem a Indjami i Australją na fali długości piętnastu metrów i z Włochami na fali długości dziewięciu metrów.

Fale te rozchodzą się w linji prostej, bez żadnych opóźnień z powodu gór lub głębin, albo też kulistego kształtu ziemi. Mogą również służyć do bezpośredniej komunikacji radjotelefonicznej, przyczem można utrzymać przez dokładne obliczenie ich kierunku i siły zupełną tajemnicę rozmowy, bo tylko ten, kto powiadomiony jest o właściwościach danej fali, będzie ją mógł pochwycić. Nie powstrzymują również tych fal ani burze, ani wilgoć, ani mgły, fale więc krótkie staną się znakomitym środkiem, zabezpieczającym okręty przed starciami się na morzu w czasie mgły lub samolotów podczas lotu w ciemności. Gdyby parowiec osobowy „Florida' i krążownik „Glorius", które starły się na wiosnę z powodu mgły w cieśninie Gibraltarskiej, wskutek czego około czterdziestu ludzi postradało życie, były zaopatrzone w krótkofalowe przyrządy nadawcze, to nie byłoby doszło do tej katastrofy. Tak samo samoloty będą mogły otaczać się, jakby murem fal krótkich, który natychmiast ostrzeże je przed zbliżaniem się innych samolotów.

Fale krótkie zbliżyły również chwilę rozwiązania kwestji sterowania okrętami lub aeroplanami na odległość. Próby w tym kierunku dały już wyniki pomyślne, choć znajdują się dopiero w okresie początkowym. Kontrola silników z odległości za pomocą fal elektrycznych będzie z pewnością już wkrótce zastosowana praktycznie.

Na pytanie dziennikarzy, czy taka kontrola silników na odległość będzie mogła znaleźć zastosowanie także podczas wojny, naprzykład przy napadach samolotów na miasta nieprzyjacielskie, wielki wynalazca odpowiedział twierdząco, zaznaczając jednocześnie, że nie zajmuje się tego rodzaju zagadnieniami,, badania jego bowiem mają jedynie na celu służenie zagadnieniom pokojowym, zbliżeniu się ludów i wzajemnemu porozumiewaniu się ludzi.

Wreszcie na zapytanie, czy możliwe jest porozumienie sie z innemi planetami, Marconi oświadczył:

— Gdyby chodziło tylko o siłę fal elektrycznych, z pewnością porozumienie takie byłoby możliwe. Z natury rzeczy jednak porozumiewanie sie takie miedzyplanetarne zależne jest od zupełnie innych czynników, niemających nic wspólnego z elektrycznością.

# Metoda jest doskonała, ale pacjent zmarł.

Znany holenderski lekarz, dr. Bendien, wynalazca nowej, szeroko omawianej metody leczenia raka przybył do Londynu właśnie w chwili, kiedy jego najsłynniejszy pacjent, współpracownik dziennika „Daily Ekspress" Mackiensie, zmarł.

Mackiensie był bardzo zdolnym reporterem. Zachorował on na raka i lekarze wróżyli mu tylko rok jeszcze życia. Dziennikarz, wiedząc o wyroku lekarzy, nie rozpaczał jednak, ale postanowił resztę swego życia poświęcić dla opisania symptomatów rozwijającej się śmiertelnej choroby. Zaczał tedy umieszczać artykuły pod makabrycznym pseudoniemem „człowiek, któremu pozostał jeszcze tylko rok życia."

A śmierć reportera jest ciężkim ciosem dla metody leczenia dra Bendien.

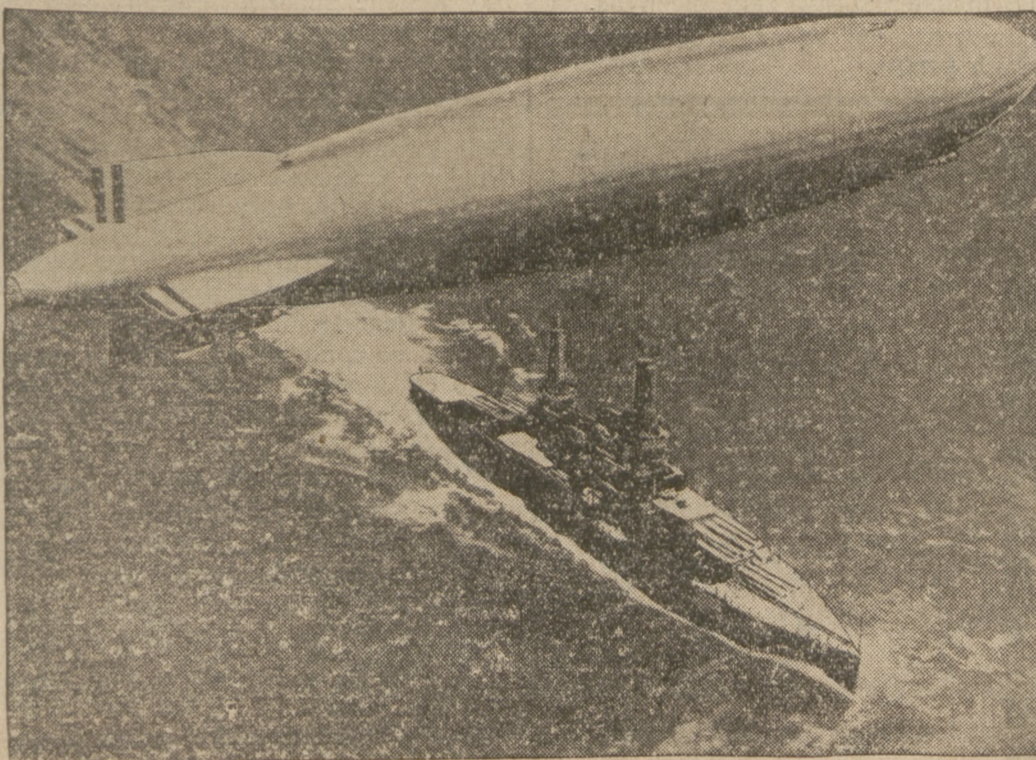
Gdy Mackensie — pół roku temu wystąpił na łamach „Daily Ekspress" ze sprawozdaniami o swej chorobie, zaczęły doń z różnych stron świata napływać recepty na leczenie raka. Miedzy innemi polecano również metode dra Bendien. Mackensie i jego redakcja zdecydowali się wypróbować zabiegi holenderskiego lekarza. Mackensie leczony metodą dra Bendien odżył formalnie. Odzyskał apetyt, przybrał na wadze i zdawało się, że przemiana materji w jego organiźmie powraca znowu do normalnego stanu. W „Daily Ekspress" co tygodnia ukazywało się dokładne sprawozdanie pióra Mackensie. Pomimo, że sam pacjent przestrzegał przed zbytnim optymizmem, pomyślne objawy pozwalały żywić nadzieję, iż dziennikarz opuści sanatorjum dra Bendien jako człowiek kompletnie uzdrowiony.



**Sinclair.**

Amerykański przemysłowiec Sinclair utworzył nowy koncern naftowy, który będzie groźnym konkurentem istniejących już światowych koncernów naftowych „Standard Oil" i „Royal Dutch-Shell". Okropna depresja na rynku naftowym zmusiła szereg dotychczas samodzielnych właścicieli pól naftowych złączyć się w nowo założony koncern.

# Amerykańska potęga na morzu i w powietrzu.



Olbrzymi statek powietrzny „Akron" przelatuje nad największym amerykańskim okrętem bojowym „New Hampshire". Nowy ten amerykański statek powietrzny jest 2 razy większy od niemieckiego Zeppelina.

# Wesoły proces spirytystów w Lyonie.

Temi dniami odbył się w Lyonie ucieszny proces osobliwych „spirytystów“, będący finałem całej rozgłośnej afery. Dwaj znani i wybitni miejscowi przemysłowcy Luc Roche i Henri Bouchard padli ofiarą zbytniej swej łatwowierności w świat „duchów.“ Niejaki Jose Caraès, który był szoferem fabrykanta Bouchard'a, porozumiał się z siostrzeńcem swego chlebodawcy, Marcelim Beyrem, w którego wmówił, że dla swych właściwości medjalnych, potrafi wywoływać ducha poległego w czasie wojny, ukochanego syna fabrykanta Bouchard'a.

Na umyślnie organiozwanych seansach poczęli dwaj figlarze rozmawiać z duchami różnych znanych osobistości, a wśród nich nawiązali porozumienie z duchem rzezimieszka Surcouf'a i bandyty Mandrina. Na ich polecenie poczęli domagać się od Bouchard'a znacznych kwot, rzekomo na cele dobroczynne, by okupić to widzenie się jego z ukochanym jedynakiem. W czasie śledztwa wyszło na jaw, że jednak znaczna część tego okupu pozostała w rodzinie, bowiem małżonka wprowadzonego w pole fabrykanta urządzała sobie wraz ze sprytnym spirytystą-szoferem częste i kosztowne wycieczki na Riwjerę. Kiedy jednak „zapowiedziany“ duch młodego Bouchard.a mimo znaczny okup pieniężny, nie ukazywał się na seansach, oszukany ojciec wniósł skargę do policji. Dwaj oskarżeni poczęli się wzajemnie obwiniać i jeden na drugiego spędzać całą winę. Siostrzeniec poszkodowanego fabrykanta, Beyre zupełnie poważnie dowodził przed sądem, iż działał pod hipnozą swego towarzysza, który tą drogą zmuszał go do powolności niecnym swoim planom.

Jeden z pokrzywdzonych, fabrykant Roche zmieszanym głosem zeznał, że wywołany na seansie „duch“, polecił mu gorąco modlić się u stóp góry klasztornej Kartuzów o spełnienie zatajonego w sercu życzenia. Opisuje w swych zeznaniach scenę, kiedy wraz z obydwoma oskarżonymi modlił się, klęcząc, w przydrożnej gospodzie i w czasie tych modłów ujrzał na ścianie napis — na arkuszu papieru: „Chcąc nie chcąc, już się dosyć za spełnienie swego życzenia napłaciłeś“. Uspokojony poszedł spać. Nazajutrz z przerażeniem zauważył brak 7,000 franków; na miejscu tych pieniędzy znalazł był w portfelu pokwitowanie z ich odbioru z podpisem.

Na zapytanie przewodniczącego, czy czuje się pokrzywdzony, Roche uczynił tylko minę niewyraźną, zapewne z obawy, by się nie narazić „duchom“.

Druga ofiara sprytnego szantażu, Bouchard oświadczył, że cofa swe oskarżenie i przebacza obydwom naciągaczom.

Szczególnie jednak zabawne było zeznanie pani Bouchard. Z dużym temperamentem oświadcza ona, że, mimo wszystko, co się stało, uważa oskarżonego szofera Caraes'a za bardzo miłego i przyzwoitego młodego człowieka i nie widzi zdrożnego w tych swoich z nim podróżach na Riwierę, tembardziej, że przecież jej własny mąż niejednokrotnie odprowadzał ich, udających się razem na te miłe wycieczki... I w tem pani Bouchard nic złego nie znajduje, że szofer Caraes finansował jej przyjemnościowe ekskursje, no bo własny pan mąż zawsze był tak skąpy i wyrachowany... Na uwagę przewodniczącego, że jednak wielkim jej błędem było korzystanie z pieniędzy oskarżonych, pani Bouchard robi tylko wielkie, zadziwione oczy...

Rzeczoznawca grafolog ustalił na tym zabawnym procesie, że pokwitowanie „ducha“ na otrzymane 7000 franków pisane jest ręką Bouchardowego siostrzeńca, oskarżonego Beyre'a.

Po skończonym przewodzie sądowym przewodniczący kieruje do oskarżonego szofer Caraes'a zapytanie, co go właściwie skłoniło do prowadzenia całej ten komedji z „duchami“. W odpowiedzi Caraes gromkim, pełnym patosu głosem oznajmił sądowi, że „we wszystkich tych, przypisywanych mi, jako zwykłe oszustwo i ordynarny szantaż zdarzeniach byłem jedynie powolny rozkazom „ducha“ herszta bandytów Mandrina. I tylko to jest prawdą“.

Sąd po naradzie wyniósł wyrok, skazujący Beyre'a na 18 miesięcy, szofera zaś Caraes'a na cały jeden rok więzienia.

## Nowy typ łodzi podwodnej.

W Stanach Zjednoczonych ma być spuszczona nowa łódź podwodna, której konstrukcja pozwoli załodze na wydostanie się z niej w razie jej zatonięcia. Jest to niesłychanie ważne, gdyż dotąd załoga padała ofiarą w razie katastrofy łodzi.

Łódź 111 m. długości i 10 m. szerokości, nosząca znak V—5, posiada trzy wyjścia: na przedzie, w tyle i w górnej wieży.

Każde z tych wyjść — to korytarz o kilku przedziałach, oddzielonych od siebie szczelnie przystępującemi drzwiami, otwieranemi do wnętrza.

W razie utonięcia łodzi, każdy z marynarzy w stroju nurkowym i z przyrządem do oddychania na plecach udaje się do korytarza, prowadzącego ku wyjściu. Drzwi każdego przedziału zamykają się kolejno za nim; wreszcie otwarłszy drzwi ostatnie opuszcza łódź i wpływa na powierzchnię, unoszony pasem korkowym. Woda, która się przedostanie do korytarza, natychmiast jest wyrzucana za pomocą silnych pomp tłoczących.

## Koszmar filatelistów.

Wyszła obecnie bardzo ciekawa broszura d-ra Locarda, dyrektora laboratorjum policji technicznej w Ljonie, odsłaniająca wszystkie możliwe triki i sposoby fałszerzy znaczków pocztowych. Okazuje się, że setki spryciarzy i poprostu artystów swego fachu, żyje i to dostatnio żyje, z filatelistycznych manipulacyj. Na giełdzie filatelistycznej, jak wiadomo, najcenniejsze okazy, których cena sięga nieraz grubych tysięcy, nie znajdują nabywców i są zdyskwalifikowane, o ile mają najmniejszą szczerbę, najnieznaczniej urwany różek, naderwane ząbki. Spryciarze nabywają te defektowne znaczki, niby pod pozorem, że potrzebują je dla dzieci, które znaczki z pasją zbierają, a na takich subtelnościach giełdowych się nie znają.

Nakupiwszy wybrakowanych papierków jaknajwiększą ilość, w cudowny sposób uzupełniają braki jednego znaczka, drugim, identycznym. Zlepianie jest dokonane z maestrją. A rozmaite ich nieprawdopodobne wystrzyganki są czasem absolutnie niedostrzegalne dla najchytrzejszych ekspertów. Są całe biura i urzędy, które próbują demaskować podobny towar zagranicą. Naświetla się to promieniami ultrafioletowemi, bierze pod mikroskop, pod objektyw fotograficzny, robi się analizę gumy, ale i to nie zawsze pomaga i objekt, uzyskany drogą sztuczną, dostaje się za szalone sumy w ręce wytrawnych skądinąd kolekcjonerów. Jak są ostrożni kupcy znaczków pocztowych, niech posłuży za dowód następujące zdarzenie.

Pewna panna znalazła wśród odziedziczonych po rodzinie papierów, album znaczków szwajcarskich. Były to znaczki najrzadsze i najcenniejsze, bo poszczególnych kantonów, z czasów, kiedy te kantony były samodzielne i biły własne znaczki pocztowe. Panienka, nie znająca się na wartości tych bibułek, zaofiarowała album specjaliście. Powiedziała jednak cenę tak niską, że kupiec spojrzał na nią nieufnie i odmówił nabycia. Poszła do drugiego i, sądząc, że przyczyną odmowy tamtego, były za wygórowane z jej strony pretensje, opuściła jeszcze cenę i tak aż do skutku. Nikt nie chciał kupić tak tanio wspaniałej kolekcji, węsząc fałszerstwo. Dopiero znacznie później, naiwna panienka dowiedziała się o co chodzi i zdołała sprzedać, oczywiście za tysiące, swoją odziedziczoną kolekcję.

Niejednokrotnie nie mamy pojęcia o rozmiarach filatelistycznego handlu zagranicą i o cenach, do jakich znaczki pojedyńcze dochodzą, to też trochę nas zdziwiła np. wiadomość, że natychmiast po objęciu Państwa Watykańskiego, Papież kazał wybić nieproporcjonalnie wielką jak na tak małe państewko liczby znaczków pocztowych. Okazało się, że i tak liczba ta nie starczyła dla międzynarodowych filatelistów...

## Po pierwszem posiedzeniu nowego angielskiego gabinetu.



U góry: Sir Austin Chamberlain, pierwszy lord admiralicji.
U dołu: Lord Crewe minister wojny.

Z lewej strony na prawo: Sir Donald Maclean, minister wychowania, lord Lothian, kanclerz na księstwo Lancaster, sir Herbert Samuel, min. spraw wewn., sir Archibald Sinclair, minister dla Szkocji, lord Reading, minister spraw zagranicznych.

W nowym gabinecie czyli rządzie angielskim zastąpieni są najbardziej znani politycy ze wszystkich partyj.

## Krwawe walki w stolicy Portugalji.

Pod koniec ubiegłego tygodnia donieśliśmy o wybuchu rewolucyjnym w Portugalji. Podczas walk w Lizbonie zginęło 50 osób, a przeszło 250 odniosło rany.



**Główny plac w Lizbonie z teatrem narodowym.**

U dołu na prawo: Carmona prezydent Portugalji.

# Djabeł w raju ziemskim.

Amerykanie nazywają Florydę rajem na ziemi. Nie jest to jednak raj doskonały, ponieważ dotąd jeszcze nie wypędzono zeń djabła. Djabeł ten nazywa się Tornado i występuje, niestety, bardzo często pod postacią huraganu.

Ojczyzna Tornado, to znaczy okolicą, w której najczęściej huragan powstaje, jest dolny bieg dwu najpotężniejszych rzek Ameryki północnej: Missisipi i Ohio. Nawet ten huragan, który niedawno nawiedził odległe Antylle, a zwłaszcza Haiti, urodził się nad ujściem Ohio. Oczywiście, uczeni starali się zbadać przyczyny powstawania huraganu i drogę jego przebiegu, aby móc wynaleźć metode opanowania tej strasznej klęski — ale dotychczas wszelkie starania w tym kierunku były zupełnie bezowocne. Statystyka huraganów przedstawia się ponuro, ponieważ coroczne wizyty Tornada wahają się od 5 do 7 razy.

Ponieważ w ostatnich latach huragany zaczęły się pojawiać coraz częściej, zaczęto się zastanawiać, czy nie ma na to wpływu radjo, nieustannie przenikające swemi falami atmosferę. Dowodu na to potwierdzenie dotychczas nie znaleziono i meteorologja po dawnemu tłumaczy powstawanie huraganu znaczną różnicą ciśnienia.

Zaczyna się taki huragan od wielkich trąb powietrznych, ogarniający swemi lejami duże przestrzenie. Te wielkie trąby nie są jednak tak groźne, jak następujące po nich mniejsze trąby. Te ostatnie są niezwykle gwałtowne. One to właśnie zatapiają okręty, ścinają jakby kosą wierzchołki całych lasów palmowych, porywają w powietrze samochody, aby je później roztrzaskać o ziemię i obalają mniejsze domostwa. Szerokość leju małej trąby powietrznej nie przenosi zwykle 300 metrów, ale droga, jaką taka trąba odbywa, ciągnie się na 50, a nawet 80 kilometrów, przebywanych z szybkością około 400 metrów na sekundę!

W ostatnich latach huragany umiłowały sobie szczególnie urocze miasto Miami, oprócz Palm-Beach najmodniejszą plażę Stanów. W roku 1929 tornado zniszczył w Miami 200 hektarów lasu palmowego i zwalił 10 górnych pięter dwunastopiętrowego hotelu Royal-Palm. Był to najdroższy i zarazem najwytwórniejszy hotel w całych Stanach Zjednoczonych. Jego cudowny ogród należał do istnych cudów świata. Oczywiście, spółka, do której należał, zbankrutowała — niełatwo to przecież i nie tanio odbudować i umeblować 12 pięter i nanowo założyć park, zrównany przez huragan z ziemią.

Do rzędu najdotkliwszych sztuk djabelskich złośliwego tornado zaliczyć należy jego występ w roku 1926, kiedy to wzburzone przezeń fale morza urwały 300 hektarów pobrzeża. Te 300 hektarów, to były najdroższe parcele budowlane w Miami! Huragan z roku 1926 przyniósł śmierć 400 osobom poranił 1100 i wyrządził szkód na 165 miljonów dolarów.

Mimo tych stale nawiedzających Florydę klęsk, amerykanie nie ustępują. Floryda jest ciągle dla „upper ten tousand" najmodniejsza, a do Kalifornji jeździ chyba sama hołota, nie mająca ani głupiego miljona dolarów majątku. Być może, iż kiedyś uda się ludzkości opanować klęskę huraganu — tymczasem jest ona wobec djabła z Florydy bezsilna.

## Wozy ciężarowe spowodowały zawalenie domu.

W mieście Darmstadt na zachodzie Niemiec zawalił się dom mieszkalny. Nieszczęście zdarzyło się w momencie przejeżdżania dwóch wozów ciężarowych, co było powodem tak silnego zadrgania fundamentów, że przednia ściana kamienicy runęła na ulicę. Szczęśliwym zbiegiem różnych okoliczności z ludzi nikt nie doznał obrażeń.



# Niema to jak być ślimakiem.

W czasie głodu mieszkaniowego, redukcji płac i innych kłopotów gospodarczych nie ma to jak być ślimakiem. Nietylko nie troszczy się o dach nad głową, nosząc go poprostu na sobie, ale na każde zawołanie może swoją przewiewną willę zamienić w dobrze opatrzony przeciwko chłodom dom zimowy: wystarczy mu wypuścić trochę śluzu. Mało tego: domek jego w każdej chwili może być zamieniony w twierdzę obronną, znowu przy pomocy tegoż śluzu, pożytecznego dla ślimaka ale niemiłego w dotknięciu dla innych ślimakożernych stworzeń. Kiedy pada deszcz — ślimak ubiera się w płaszcz nieprzemakalny ze śluzu. W razie suszy — zabezpiecza się i przed nią, wypuszczając więcej wilgoci Jednem słowem — kpi sobie ze słoty i z pogody, i z wrogów zewnętrznych.

Dzięki tym doskonałym urządzeniom żyją ślimaki pod wszystkiemi szerokościami geograficznemi i wszędzie in się równie dobrze powodzi. W zasadzie roślinożerne — lubią zwłaszcza młode listki — mogą żywić się owadami, a nawet czasami zjadają własnych braci ślimaków, z gatunku nagich, których skorupki są w zaniku. Zresztą potrafią i ślimaka normalnego wywabić z jego kryjówki, a śluzu się nie boją.

Różnią się ślimaki w różnych klimatach grubością i barwą skorupek. W krajach wilgotnych i ciepłych mają skorupki większe i cieńsze, w krajach zimnych i suchych — małe i grube. Skorupki ślimaków przebywających w cieniu są szare, monotonne; ślimaki słoneczne posiadają skorupki mieniące się wszystkiemi barwami tęczy.

Niektóre gatunki żyją wyłącznie na lądzie, inne w wodzie, a są jednak i takie, które potrafią żyć w każdem środowisku. W zależności od tego mają skrzela albo tak zwane płuca, silnie ukrwawione narządy, do których powietrze dostaje się przez specjalne otwory płucne. Ślimaki, które mają płuca muszą przebywając w wodzie, od czasu do czasu wynurzać się na powierzchniei dla zaczerpnięcia powietrza; ślmaki mające skrzela, chcąc odetchnąć, muszą poszukać sobie nieco wilgoci. Ale jedne i drugie radzą sobie w warunkach, do których wydają się niestworzone. Kiedy te warunki stają się nieznośne nawet dla ich wytrzymałego organizmu — poprostu zasypiają sobie i czekają lepszych czasów. W ten sposób ślimakom rzecznym nie szkodzi zamarznięcie, a ślimakom lądowym — dłuższy pobyt w wodzie. Może też ślimak na jakiś czas uschnąć — do lepszej konjunktury.

Pozornie bezbronne i nieruchliwe, potrafią nietylko się bronić ale i atakować wypuszczając jadowity śluz, który paraliżuje inne zwierzęta. Są między nimi istni rabusie — zaopatrzone w długie macki, których niemiłe dotknięcie obezwładnia nawet większe od napastnika stworzenia. Same zaś okazują dziwną niewrażliwość na największe trucizny!

Całe szczęście, że mają od natury zmysły przytępione i świat ich zainteresowań jest bardzo niewielki. Widzą nieszczególnie, słyszą jeszcze gorzej, mają słabo rozwinięty dotyk i prawie nie mają węchu.

Co się tyczy życia płciowego — są naogół dość kochliwe". Chcąc podkreślić ich wyjątkowe stanowisko w świecie zwierzęcym — natura uczyniła je dwupłciowemi. Każdy ślimak może być — samcem albo samicą, stroną atakującą i atakowaną. Zanim nastąpi właściwy akt miłosny ślimaki dłuższy czas „całują się ze sobą", jak mówi uprzejmy dr. Küster, czyli zwyczajnie — ślimaczą. Ale kiedy nigdzie w pobliżu nie ma kandydata na męża albo na żonę — ślimak może się sam zapłodnić.

Ślimaki wodne składają jaja między roślinami, ślimaki lądowe przeważnie w mchu, albo w ziemi, którą dążą w tym celu. Ale bywają również odmiany żyworodne. Przeważnie z jaja wychodzi niezwykły ślimak ale coś pośredniego, co przyrównać można do poczwarek owadów. To stadjum może uledz zanikowi — jak ślimakowi dogodniej. Rodzaj ten doprowadził do doskonałości egotyzm i szczęśliwie zwalcza wszystkie przeciwności losu.

## Bohaterska załoga łodzi podwodnej.



Niedawno umieściliśmy wiadomość o katastrofie zatopionej angielskiej łodzi podwodnej „Possejdon". Prasa całego świata podkreśla z uznaniem zachowanie się marynarzy, którzy w chwili największego niebezpieczeństwa nie stracili głowy, co umożliwiło wyratowanie wielu ludzi. Na rycinie widzimy przywitanie pozostałych przy życiu marynarzy zatopionej łodzi przez burmistrza angielskiego miasta portowego Plymouth.

## Koleje żelazne w Azji.

Zdobycze techniczne w dziedzinie kolejowej osiągnięte w jednym kraju przedostają się szybko do krajów innych. Nie pozostają w tyle za innymi i koleje azjatyckie, zaopatrując się w nowe typy urządzeń i taborów. Wybitny postęp w konstrukcji parowozów można łatwo spostrzec na kolejach północno-zachodnich w Indjach azjatyckich za ostatnie 70 lat.

Wyraźnie zaznacza się tam, że powstała w tym okresie różnica w wielkości, mocy, układzie osi i pojemności parowozów osobowych. Jeszcze w 1865 roku używano tam parowozów o dwu osiach napędnych i tylnej potocznej, o nisko umieszczonym kotle, natomiast o wysokim kominie i zbiorniku pary. Obecnie przez Indje przebiegają parowozy z roku 1928, o kotle wysoko wzniesionym, a stąd mało wystającym kominie i o sile pociągowej 12.750 kilogramów. Widoczny tu jest wpływ Angiji, która stara się monopolizować dostawę do swych kolonij azjatyckich wytworów swoich fabryk.

Na wysokości zadania stoi również sygnalizacja kolejowa na tym wielkim półwyspie indyjskim, na szlakach dochodzących do Bombaju. Ręczna manowicie obsługa sygnałów blokowych zastąpiona została przez mechaniczną automatyczną o większej gwarancji bezpieczeństwa.

# Prąd elektryczny z promieni słonecznych.

Niedawno donosiliśmy o odkryciu, jakiego dokonał w Leningradzie uczony rosyjski prof. Joffe, któremu udało się przemienić bezpośrednio energję słońca w energję elektryczną.

Otrzymujemy obecnie w tej mierze nowe wiadomości bliższe. Sprawa przemiany promieni słonecznych w energję elektryczną nie jest bynajmniej nowa. Przed paru miesiącami pisma europejskie podawały obszernie w formie sensacyjnej próby w tym względzie niemieckiego fizyka dra Langego.

Fizyczne zjawisko, służące za tło do tego odkrycia, można wywołać najprostszemi środkami, które są na nasze usługi.

Bierzemy zwyczajny detektor kryształkowy, jakiego się używa przy aparatach detektorowych, składający się z kryształu galenitu i igły dotykającej kryształu. Jeżeli teraz oświetlimy silnie punkt zetknięcia się igły z kryształkiem, to instrument mierniczy przystawiony w tem miejscu zetknięcia wykaże prąd elektryczny o jednej czy kilku miljonowych części ampera.

Z tego zjawiska zdawałoby się małoważnego i niepozornego, znanego już ludziom oddawna, zaobserwowanego przez wielu, dr. Lange wysnuł dalsze poważniejsze już wnioski. Po wielu badaniach w tym względzie Lange przemienił ten nowy element świetlny w źródło światła o wiele silniejsze i przy współpracy laboratorjów T-wa Tungsram udało mu się stworzyć odpowiednią formę zastosowania tego wynalazku.

Jeżeli będziemy uważali urządzenie, przemieniające energję chemiczną w energję elektryczną, za element galwaniczny, a urządzenia, które tosamo czynią z energją termiczną za — elementy termiczne, to można śmiało nazwać tę nową „maszynę" świetlno-elektryczną, „elementami światła", czyli foto-elementami.

Jest to zadziwiającem dziełem przypadku, że nowy wynalazek rosyjski operuje tą samą nazwą foto-element.

Zakłady Tungsram właśnie tak nazywają swój najnowszy wytwór. Nowy ten wynalazek jest obecnie żywo badany w świecie uczonych. Wiele laboratorjów pracuje z wytężeniem nad ulepszeniem tych „elementów świetlnych".

Przed światem uczonych stoi otworem wielka droga. Element świetlny w dzisiejszem stadjum rozwoju daje przy silnem świetleniu słonecznem elektryczne napięcie kilku dziesiątek części wolty i prąd o sile 2 do 3 milliamperów na centymetr kwadratowy powierzchni.

Ten element świetlny ma wielką przyszłość, ale jako „wytwórca prądu" w praktycznem znaczeniu tego wyrazu nie może być jeszcze uznany. Dopiero wtedy będzie można mówić o praktycznem zastosowaniu tego wynalazku, gdy będzie podniesiona znacznie wydajność takiego elementu.

Uczeni oczekują z niecierpliwością, czy prof. Joffe uda się osiągnąć wyniki większe.

W każdym razie można śmiało powiedzieć, że stanęliśmy znów u progu wielkiej ery w dziedzinie elektryczności. Ten pierwszy początek pozwala nam jednak już dziś twierdzić, że może wkrótce będziemy czerpać zupełnie swobodnie kolosalne ilości prądu elektrycznego z promieni słonecznych. A wtedy technika, zyskując tani prąd, będzie zmieniała oblicze świata niemal w oczach, z godziny na godzinę.

# Powódź w Chinach.



Pierwsze zdjęcie oryginalne z terenu zalanego wodą.

Donieśliśmy już, że wskutek długotrwałych deszczów wylała największa rzeka w Chinach Środkowych Jang-tse-kiang i zatopiła olbrzymie połacie kraju nizinnego. Całe miasteczka, wsie i osady znikły z powierzchni. Przeszło 100.000 osób znalazło śmierć w nurtach groźnego żywiołu — a szkody materjalne dochodzą kilkudziesięciu miljonów dolarów. Rycina przedstawia ludność miasta Juen-Kiang, ratującą się ucieczką.

Ostatnio nadeszły grozą przejmujące każdego człowieka wiadomości, że na terenach nawiedzionych powodzią oraz w sąsiednich okolicach grozi klęska głodu. Nie dosyć tego nieszczęścia, śród ludności szerzą się choroby. Codziennie umiera wielu ludzi wskutek braku pożywienia i chorób zakaźnych.

# „Legjon amerykański" wydał wojnę bandytom.

Ludność Nowego Jorku niepewna jest życia nawet w biały dzień na najruchliwszych ulicach, gdyż zorganizowane bandy zbrodniarzy urządzają tam napady przy użyciu karabinów maszynowych, bomb i rewolwerów. Ostatnio bandyci, jadący autem, ostrzeliwali z karabinu maszynowego grupę dzieci, raniąc ciężko 5 maleństw. Dwoje z tych dzieci zmarło obecnie w szpitalu, reszta walczy ze śmiercią.

Ten potworny czyn przeciągnął strunę cierpliwości i społeczeństwo przystąpiło do energicznej samoobrony. Byli bohaterowie wielkiej wojny, zrzeszeni w organizacji „Legjon amerykański", liczącej w samym Nowym Jorku 30.000 członków, zgłosili się do dyspozycji prezydenta miasta.

„Legjon amerykański" ma otrzymać kompletne uzbrojenie wojenne w postaci aut opancerzonych, karabinów maszynowych, granatów ręcznych i rewolwerów i sprawować regularną służbę patrolową, dniem i nocą w śródmieściu oraz na przedmieściach olbrzymiego miasta. Będą oni oczywiście ściśle współpracowali z policją, stanowiąc znakomite wzmocnienie kadr bezpieczeństwa.

Weterani wielkiej wojny, zahartowani w bojach nad Sommą, napewne nie ulękną się bandytów i w razie starcia, ze świetnie zorganizowanemi bandami potrafią zrobić właściwy użytek z posiadanej broni. Równocześnie ludzie ci nie ulegną terrorowi, stosowanemu przez bandytów przeciw wszelkim organom bezpieczeństwa. Dotychczas bowiem bandyci zwykli byli przysyłać wyroki śmierci zbyt energicznie ścigającym ich policjantom oraz kierownikom obywatelskiej straży bezpieczeństwa. Wyroki takie w razie dalszej aktywności „skazanego" bywały w okrutny sposób przeprowadzane.

Wojna, wydana bandytom przez „Legjon amerykański" będzie bezpardonowa. Na samą wieść o zgłoszeniu się „Legjonu amerykańskiego" do dyspozycji prezydenta miasta, ludność odetchnęła, a wielu bogatych ludzi oświadczyło, że dotychczas płacili wysokie haracze bandytom za bezpieczeństwo, obecnie zaś zaprzestają płacenia, by nie dostarczać wielkim bandom środków finansowych, potrzebnych na przekupstwa władz i na organizowanie kosztownych napadów przy użyciu najdoskonalszych narzędzi zbrodni.

# Po utworzeniu rządu jedności narodowej w Anglji.



Po oświadczeniu Mac Donalda, że w Anglji nastąpi zmiana gabinetu, a utworzony zostanie rząd jedności narodowej, zainteresowanie opinji publicznej angielskiej było wielkie. Gdy rząd robotniczy wreszcie ustąpił, a przywódcy partyj politycznych zebrali się w „Buckingham-pałacu" na naradę, przed wspomnianym gmachem jak widać na rycinie zebrał się olbrzymi tłum ludności, mężczyzn i kobiet, czekając końca zebrania. Kiedy publiczność się dowiedziała, że utworzono rząd jedności narodowej, przed pałacem wznoszono okrzyki na cześć rządu.

# Największy meteoryt świata.

Największy meteoryt świata znaleziono niedawno w Afryce Południowo-zachodniej w Grootfontein.

Jest to metalowy blok, prawie prostokątny, rozmiarów 9×10 stóp grubości 2½ do 4 stóp. Górną stronę znaleziono w położeniu poziomem, natomiast strona dolna zaryła się ukośnie głęboko w otaczający ją wapień.

W chwili odkrycia tylko niewielka część meteorytu wystawała nad powierzchnię ziemi, musiano więc wykopać wokół rów, aby móc go zbadać dokładniej.

Waga meteorytu wynosi 50 tonn.

Skład chemiczny wykazuje 17,42% niklu, 81,29% żelaza, zaś na pozostałe 1,29% składa się kobalt, fosfor i t. d. Ilość niklu jest w tym wypadku większa, niż w innych meteorytach.

Stąd nie dziwne jest, że co do twardości przerasta meteoryt z Grootfontein stal kół lokomotywy.

Gęstość wynosi 7,96, czyli więcej, niż żelaza chemicznie czystego; możliwem jest, że gęstość wnętrza meteorytu jest nawet większa.

Ciekawe, że pod promieniami tropikalnego słońca otaczające skały ogromnie rozgrzewają się, podczas gdy powierzchnia owego meteorytu pozostaje zimna.

Z olbrzymich meteorytów, znacznie jednak mniejszych niż opisywany, wymienić należy: arizoński z Coon meteoryt z Cape York w Grenlandji, znaleziony przez Peary'ego, znajdujący się obecnie w Muzeum Przyrodniczem w N. Jorku, i meteoryt z okolicy Jenisejska, który jednak utonął w okolicznych błotach i nie został badany.

## HUMOR.

### Wielka różnica.

Mały Boluś coś przeskrobał, a ojciec wsypał mu za karę dwanaście trzcinek w najodpowiedniejsze ku temu miejsce. Bożeś rozbeczał się, a ojciec, po przejściu pierwszej złości, stara go się uspokoić.

— Wierz, mi Boluś, że ja ciebie kocham...

— Aha — mówi Boluś, stękając...

— Wierz mi, że ile razy jesteś niegrzeczny, a ja cię bić muszę, boli mię to taksamo jak ciebie, a może i więcej.

— Tak — mówi Boluś z żalem — ale nie w temsamem miejscu.

## Sprawy towarzystw.

**Załęże.** Posiedzenie Stow. Młodzieży Abstynenckiej w Załężu odbędzie się w niedzielę, dnia 6 września r. b. o godz. 15.30 na sali Domu Związkowego przy ul. Wojciechowskiego 41, na które zaprasza się całą młodzież z Załęża.

**Katowice.** W niedzielę, dnia 6 września r. b. o godz 17 odbędzie się miesięczne posiedzenie Katolickiego Koła Abstynentów w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. Na porządku obrad ważne sprawy. Uprasza się o liczny udział członków oraz sympatyków. **Zarząd.**

**Katowice.** Miesięczne zebranie Katolickiego Koła Abstynentów przy Katedrze odbędzie się w niedzielę, dnia 6 września r. b. o godz. 15.30 w Domu Związkowym. Uprasza się o liczny udział członków, goście mile widziani. **Zarząd.**

**Katowice.** Z dniem 8 września r. b. rozpoczną się lekcje chóru kościelnego w Domu Związkowym w Katowicach przy kościele N. M. P. Lekcje odbywać się będą regularnie każdy wtorek i piątek o godz. 20. Uprasza się wszystkich członków o punktualne uczęszczanie na lekcje; również zaprasza się na te lekcje wszystkich miłośników śpiewu kościelnego, bo chór kościelny dopiero wtenczas spełni swe zadanie, jeżeli dozna od parafjan ogólnego poparcia. — **Zarząd.**

### Kalendarzyk zebrań Gen. Fed. Pracy Przemysłu Górniczego

**na niedzielę, dnia 6 września 1931 r.**

**Katowice:** Posiedzenie zarządu głównego Federacji Górniczej o godz. 10 w biurze GFP., przy udziale przedstawicieli wydziału centralnego ZZP.

**Wielkie Hajduki.** Zebranie miesięczne o godz. 17 w lokalu p. Brzeziny przy ul. Kaliny 65.

**Załęże.** Zebranie miesięczne o godz. 14 w lokalu p. Spyry.

## Dział handlowy.

### Giełda zbożowa w Warszawie

**w dniu 4 września 1931 r.**

Żyto 21,25—22,00. Pszenica 24,00—25,00. Mąka pszenna luksusowa 47,00—57,00. Mąka pszenna wyborowa 42,00—47,00. Mąka żytnia 38,00—40,00. Oręby pszenne grube 15,00—15,50. Otręby pszenne średnie 14,50—15,00. Otręby żytnie 12,00—13,00. Jęczmień na kaszę 19,50—20,25. Obroty małe. Usposobienie utrzymane.

### Giełda pieniężna w Warszawie

**w dniu 4 września 1931 r.**

Dolar amerykański 8,90⁴/₁₀ zł. Funt szterlingów angielskich 43,29 zł. 100 franków francuskich —,— zł. 100 koron czeskich 26,38 zł. 100 franków szwajcarskich 173,47 zł. 100 guldenów holenderskich 359,90 zł. 100 lei rumuńskich 5,31½ zł.

### Giełda zbożowa w Poznaniu

**w dniu 4 września 1931 r.**

Żyto 21,50—21,70. Pszenica 20,75—21,75. Owies jednolity 17,25—18,25. Mąka żytnia 33,00—34,00. Mąka pszenna 33,25—35,25. Otręby żytnie 12,25—13,00. Otręby pszenne 12,00—13,00. Otręby pszenne grube 13,00—14,00. Reszta bez zmiany. Usposobienie niejednolite.

### Fabryka obuwia „Bata“ w Krzeszowicach.

Znana czeska fabryka obuwia „Bata“ przystępuje niebawem do budowy wielkiej fabryki obuwia **w Krzeszowicach pod Krakowem.** Na ten cel firma czeska zakupiła 300 morgów gruntu. Fabryka będzie nietylko wyrabiała obuwie, ale także prowadziła warsztaty reparacyjne.

**Czarny Las.** Wiec o godz. 16 w lokalu p. Sikory.

**Zawodzie.** Zebranie miesięczne o godz. 14 w lokalu Domu Ludowego.

### Baczność! Tow. mand. i wycieczkow. „Jaskółka“.

**Zarząd Związku towarzystw mandolinowych i wycieczkowych „Jaskółka“ wzywa wszystkie tow. mand. i wyc. Woj. Śl. o liczne wysłanie delegacji swych z pocztami sztandarowemi na pogrzeb ś. p. Adolfa Ligonia, zasłużonego działacza ziemi śląskiej, syna poety i pieśniarza śląskiego Juljusza Ligonia, który się odbędzie w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 16. Zbiórka o godz. 15.30 przed domem żałoby, to jest w Katowicach przy ul. Jul. Ligonia 28.**

**Katowice-Zawodzie.** Zebranie towarzystwa mandolinowego i wycieczkowego „Jaskółka“ odbędzie się w sobotę, dnia 5 b. m. o godz. 20 zebranie miesięczne w sali Domu Związkowego.

**Zebrania towarzystw mandolinowych i wycieczkowych „Jaskółka“**

odbędą się w niedzielę, dnia 6 września w następujących miejscowościach:

**Czułów** pow. Pszczyna. O godz. 14 w sali p. Droba. Tego samego dnia o godz. 19 w tej samej sali zabawa taneczna dla członków i sympatyków tow.

**Dąbrówka Wielka.** O godz. 19 w sali p. Szczepana Ludygi zabawa taneczna. Pozatem odbędą się w czasie zabawy zawody bilardowe o nagrody.

**Orzesze.** O godz. 15 w sali spółdzielni „Jedność“. Pozatem zarząd przypomina, że lekcje odbywają się regularnie każdą środę i sobotę o godz. 19 w tej samej sali.

**Ruda południowa.** Zarząd przypomina, że lekcje odbywają się regularnie każdą niedzielę i wtorek o godz. 19.30 w sali Tow. Czyt. Ludowych. Wobec zbliżających się zawodów o nagrodę prezesa Centr. Związku, uprasza się o pilne uczęszczanie zaawansowanych graczy.

**Ruda Śląska.** O godz. 14 zebranie mies. w Domu Narodowym. Lekcje regularnie we wtorki i piątki o godz. 19.30 w tym samym lokalu.

**Gierałtowice.** O godz. 16 w sali p. Dragi.

**Chudów.** O godz. 15 w sali p. Noconia. Lekcj odbywają się każdy czwartek i sobotę w tym samym lokalu, gdzie się również przyjmuje nowych graczów.

**Murcki.** O godz. 16 w szkole ludowej.

**Nowa Wieś** pow. Katowice. O godz. 16 w sali p. Szuty. Zarząd uprasza o pilne uczęszczanie na lekcje, które się odbywają każdą środę i sobotę w tym samym lokalu o godz. 19, gdyż w krótkim czasie urządza tow. większy koncert na rzecz bezrobotnych.

**Kończyce.** O godz. 17 w sali p. Szulca. Lekcje każdy poniedziałek i czwartek w tym samym lokalu.

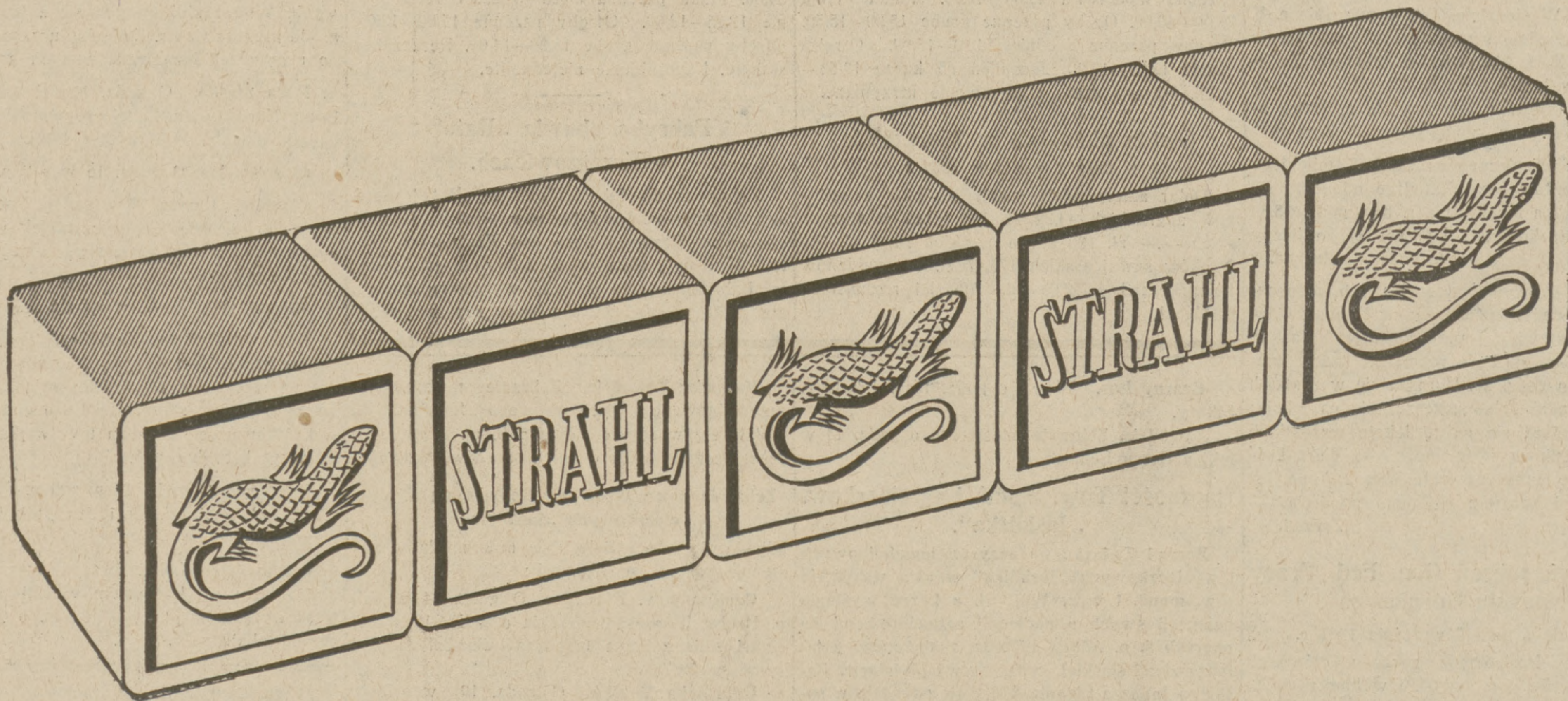
**Siemianowice.** Lekcje urządza się pilnie przed zbliżającym się koncertem w sali p. Moronia. (Pod dwiema lipami). — 6 bm. o godz. 17 w tymże lokalu zebr. mies.

Wydawnictwo „Katolika Polskiego“ i „Katolika Śląskiego“, „Górnoślązaka“ i „Gońca Śląskiego“ w Katowicach.
Nakładem i drukiem: **Drukarnia Śląska, spółka** z ogr. odp. w Katowicach, ul. Batorego nr. 2 Telefon 878. — Za redakcję odpowiada: **Franciszek Godula** w Królewskiej Hucie.

**Złóż datek na fundusz bezrobocia, conto 307.795**

SZANOWNE PANIE!

Niniejszem pozwalamy sobie oznajmić Szanownym Paniom, że oprócz naszego mydła jędrnego marki „Strahl" wyrabiamy teraz PERFUMOWANE MYDŁO DO PRANIA, które celem uniknięcia naśladownictw zaopatrzyliśmy w znak ochronny przedstawiający JASZCZURKĘ.




Za pierwszorzędną jakość PERFUMOWANEGO „MYDŁA Z JASZCZURKĄ" ręczy nasza opinja jako wytwórców ogólnie znanych środków do prania marki „Alboril".

Prosimy bardzo, aby Szanowne Panie były łaskawe jeszcze dziś wypróbować nasze doskonałe „MYDŁO Z JASZCZURKĄ". Jesteśmy przekonani, że Szanowne Panie będą bardzo zadowolone.

Z głębokiem poważaniem

**P. Strahl i Ska Szopienice.**




**Jeszcze możesz**
nabyć za 3 zł los
**Wielkiej Loterji na**

**Pomnik Wdzięczności**

**Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu,**

gdyż zgodnie z życzeniami szerokich kół wiejskich i miejskich termin ciągnienia przesunięty został na porę dogodniejszą,

**do 10 grudnia b. r.**

**Spiesz się więc, bo zapas losów już niewielki!**

Dopomóż do dokończenia wielkiego dzieła, które jako widomy znak naszych uczuć religijnych i narodowych, ustanowić ma w sercu Poznania widomy znak naszej wdzięczności wobec Pana nad Pany za przywrócenie wolności naszej Ojczyźnie! Spełniwszy ten obowiązek, zapewniasz sobie także szanse wygrania cennych nagród, których wystawę publiczną niebawem urządzimy!

Wszelkich informacyj udziela
**Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności (Wydział Loteryjny) POZNAŃ, Aleje Marcinkowskiego nr. 21.**
(Konto P. K. O. nr. 213964.)

**Chcesz otrzymać posadę?**

Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, ul Żórawia Nr. 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. nr. 3338

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy donosi, że **kurs mechanicznej reperacji obuwia** rozpoczyna się w dniu 4. września 1931 r. o godzinie 18 w Mikołowie w warsztacie eksperymentalnym Instytutu, mieszczącym się przy ul. Stawowej nr. 2.

Wszyscy zapisani w Instytucie kandydaci winni punktualnie przybyć na rozpoczęcie kursu. —

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy donosi, że **egzamin** końcowy z odbytego **kursu dla czeladników piekarskich - przygotowawczego do egzaminów mistrzowskich,** odbędzie się w dniu **4. września br. o godz.** 18 w polskiej szkole wydziałowej żeńskiej, mieszczącej się w Katowicach przy ul. Szkolnej.

Wszyscy kandydaci winni punktualnie przybyć w dniu 4. września br. na egzamin.

Telefon nr. 8-78 i 4-26

**Szybko, tanio i dobrze**

**dostarcza wszelkie druki dla użytku familijnego, towarzystw, przemysłu i handlu, a mianowicie: wizytówki, zaproszenia i zawiadomienia zaręczynowe i ślubne, karty z życzeniami, klepsydry, legitymacje członkowskie, statuty, ulotki, afisze, formularze, kartoteki, książki handlowe, prospekty, katalogi, listy firmowe, karty polecające, pocztówki, koperty, broszury, czasopisma, jak wogóle wszelkie prace, wchodzące w zakres drukarstwa, w wykonaniu czystem i gustownem, jedno- i wielobarwne, od najmniejszych do masowych nakładów**

**DRUKARNIA ŚLĄSKA**
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
**Katowice, ulica Kościuszki nr. 15**

**Rozpowszechniajcie naszą gazetę!**

**Ogłoszenie.**

Urząd Celny Katowice ogłasza, że dnia 14 września 1931 r. o godz. 10-tej rano rozpocznie się w magazynie konfiskat tut. Urzędu Celnego (dworzec kolejowy towarowy) publiczna licytacja różnych zagranicznych towarów, jak: jedwabi, gotowych ubrań, bielizny, obuwia, wyrobów .elaznych, maggi i t. p. Towary niesprzedane na licytacji pierwszej, będą bezpośrednio po ukończeniu tejże, wystawione poraz drugi do sprzedaży.

Szczegółowy wykaz towarów przeznaczonych do licytacji każdy może, począwszy od dnia 11 września przeglądać w godzinach urzędowych tut. Urzędu t. j. od 8-ej do 15-ej. 3546

**Gospodarze, Rolnicy, Obywatele!**

Chcąc mieć trwały i bezpieczny dach nad głową, używajcie do krycia materjały z górnośląskiej fabryki Koszycki i Liber. Nowy Bieruń, istniejącej od roku 1901.

Wyroby tejże: papa dachowa **„KOLIBIT"** o kolorze białym i **„CZERWOLIT"** o kolorze czerwonym bezsmołowcowe nie wymagają smarowania przez szereg lat i uznane są przez Tow. Ubezpiecz. jako materjały twarde.

Papa piaskowa **„Elastyczna"** równomiernie i ładnie piaskowana gwarantowana co do jakości. Żądajcie wszędzie tylko tych wyrobów. 3392

Szan. Publiczności podaję niniejszem do wiadomości, że po ukończonej przebudowie na nowo otwarłem mój

**Skład mebli**

Polecam kompletne urządzenia jak i pojedyńcze meble i wyroby tapicerskie za gotówkę i na spłaty na dogodnych warunkach.

Zarazem polecam w razie potrzeby mój bogato zaopatrzony skład trumien. Obejmuję wykonanie kompletnego pogrzebu tanio i dogodnie.

**Antoni Solorz, Rybnik**
ul. Łony 11 — tel. 1104.